Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 139. BYDGOSZCZ, wtorek dnia 21 czerwca 1927 r. Rok XXI.

Powrót Poety-Zwycięzcy.

Ceremonje paryskie na cześć Juljusza Słowackiego.

(Od własnego korespondenta paryskiego.)

Paryż, w czerwcu.

Dnia 15 bm. na pokładzie **„Wilji"**, polskiego statku wojennego, prochy Juljusza Słowackiego opuściły brzegi Fracji. Dnia 14 bm. odbyły się w Paryżu ceremonje z przewiezieniem prochów Wieszcza do kraju związane. O świcie na cmentarzu **Montmartre**, wydobyto z grobu doczesne resztki ciała Poety, które już kilka dni temu w specjalnej potrójnej trumnie ułożono. O 10-tej rano wspaniały biały karawan, w sześć białych koni zaprzężony, przewiózł trumnę do polskiego Kościoła Wniebowzięcia, przepięknie udekorowanego w białe i purpurowe materje. W środku kościoła urządzono królewski wprost katafalk, na którym złożone zostały szczątki Poety. Dokoła płonęły świece, oraz cztery zielono-szmaragdowe ognie.

Kościół doszczętnie wypełniła kolonja polska, oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa francuskiego. Na prawo od ołtarza zasiadł w purpurze kardynalskiej J. E. Dubois, arcybiskup Paryża, a na lewo w fioletach Mgr. Baudrillart, rektor uniwersytetu katolickiego i członek Akademji Francuskiej. Nabożeństwo odprawił ks. W. Szymbor, rektor misji polskiej we Francji, poczem modły odmówił i trumnę pokropił Kardynał Dubois. W czasie Mszy św. śpiewał chór parafji św. Magdaleny (na której terenie kościół polski się znajduje); kilka pieśni wykonała solo pani Stanisława Korwin-Szymanowska.

Po nabożeństwie, które odbyło się w nastroju niezwykle podniosłym i uroczystym, zwłoki Słowackiego zawieziono przez ulicę Saint-Honoré, ulicę Royale, plac Concorde, Pola Elizejskie i aleję Montaigne do Ambasady Polskiej, gdzie złożono je w głównym salonie, przerobionym na rodzaj kaplicy. Przed karawanem szły delegacje towarzystw polskich ze sztandarami, oraz niesiono wieńce. Za karawanem postępował pieszo w galowym mundurze ambasador Chłapowski z małżonką, cały personel Ambasady i Konsulatu generalnego, oraz kilkuset przedstawicieli kolonji, wszyscy z odkrytemi głowami. Po południu, setki osób — Francuzów i Polaków — przesunęło się w milczeniu przed trumną Poety, żegnając Go poraz ostatni przed opuszczeniem Francji, a zarazem witając już na skrawku ziemi polskiej... O ósmej wieczorem prochy Juljusza Słowackiego opuściły Paryż. Samochodem zawieziono je do Cherbourg'a. Towarzyszą im w drodze do Polski pp. Artur Oppman i Jan Lechoń, przedstawiciele polskiego świata literackiego.

* * *

W niedzielę, dnia 12 czerwca, w wielkiej sali Instytutu Oceanograficznego, odbyła się uroczysta Akademja polska (francuska odbędzie się później) na cześć Słowackiego. Przewodniczył ambasador Chłapowski, który w swem przemówieniu podkreślił, że dla Polaków jest to chwila nie smutku, ale radości, bo Poeta, który wiary w Polskę nigdy nie utracił, wraca do niepodległej i wielkiej Ojczyzny. P. Antoni Potocki mówił o znaczeniu Słowackiego, poczem szereg mówców składało hołd Poecie: p. Franciszek Pułaski — imieniem paryskiej stacji polskiej Akademji Umiejętności; p. Zygmunt L. Zaleski — jako delegat Ministerstwa W. R. O. P. we Francji; p. Karol Poznański, nowy i energiczny konsul generalny w Paryżu, oraz wielu innych mówców. Akademja zakończyła się częścią koncertową. Czarująco i wykwintnie, jak zwykle, śpiewała p. Stanisława Korwin-Szymanowska; w szlachetnej interpretacji p. Janiny Zarzyckiej usłyszeliśmy **Mój Testament i Niechaj mię Zośka o wiersze nie prosi...**

* * *

Przeniesienie prochów Słowackiego do Ojczyzny, dało piękne pole do popisu T-wu Stosunków Literacko-Artystycznych pomiędzy Francją a Polską, na czele którego stoi Gustaw baron Taube, a którego sekretarzem jest p. Edward Woroniecki. Przyznać trzeba, że T-wo wyszło z tej próby zwycięsko. Największa w tem zasługa Antoniego Potockiego, któremu naturalnym porządkiem rzeczy przypadła misja zorganizowania akcji literackiej, mającej na celu wykorzystanie nadarzającej się sposobności rozsławienia we Francji imienia i twórczości Słowackiego. Zredagował zatem Antoni Potocki bardzo dobry zeszyt specjalny czasopisma „Pologne", ukazującego się w Paryżu i będącego organem T-wa „France-Pologne". Cennych współpracowników znalazł w osobach p. Stefana Danysza, młodego architekta, który — jak się okazuje — jest także dobrym literatem, oraz p. Antoniego Martel'a, polonisty francuskiego.

Pozatem w szeregu pism ukazały się artykuły i studja o Słowackim. Pisali je: prof. Władysław Folkierski, który został niedawno szefem sekcji w Instytucie Współpracy Intellektualnej (Nouvelles Littéraires); p. Jan Toppas, autor cennej pracy p. t. „L'Art et les Artistes en Pologne", która właśnie ukazała się u Alcan'a („Figaro"); p. St. Danysz („Temps"); p. Zygmunt Klingsland („Ere Nouvelle"); p. Jerzy Bienaimé („La Vie"); p. Jerzy Ostoja („Opinion") i inni. Specjalnie należy podkreślić doskonałe studjum, jakie w „Mercure de France" umieścił prof. Zygmunt L. Zaleski p. t. „Juljusz Słowacki, robotnik Boży"; możnaby wyrazić żal, że tak wybitny krytyk literacki, zbyt rzadko głos w czasopismach tutejszych zabiera; atoli w wypadkach ważnych zawsze Zygmunt Zaleski obecność swoją świetnie zamanifestować potrafi.

Kazimierz Smogorzewski.

Demonstracje przed poselstwem polskiem w Moskwie.

Litwinow wyraża niezadowolenie z wyroku na Kowerdę.

Moskwa, 20. 6. (AW) Przed gmachem poselstwa polskiego odbyła się burzliwa demonstracja na znak protestu przeciwko wyrokowi na Kowerdę. Poseł polski Patek zażądał ochrony policji. Zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinow wyraził się w rozmowie z posłem Patkiem, że rząd polski popełnił błąd, wydając zbyt łagodny wyrok na mordercę Wojkowa. Ułaskawienie mordercy przyczynić się może do zaostrzenia stosunków z Polską. (W oświadczeniu Litwinowa zadziwia iście sowieckie traktowanie wyroku sądowego, jako nakazu rządu.)

Stomoniakow następcą Wojkowa.

Moskwa, 20. 6. (AW) Pogłoski o odroczeniu na czas nieograniczony nominacji przedstawiciela sowieckiego przy rządzie polskim na miejsce zabitego posła Wojkowa, które pojawiły się w prasie zagranicznej, są całkowicie pozbawione podstaw. Odnośna nominacja nastąpić ma w dniach najbliższych. Kandydatura członka Kolegjum Komisarjatu Ludowego dla spraw zagranicznych Stomoniakowa, na przedstawiciela sowieckiego w Warszawie, uchodzi niemal za pewną.

Sowiety przewidują wojnę.

Kalinin za powiększeniem zbrojeń sowieckich.

Berlin, 19. 6. (PAT) Agencja Ost-Express donosi z Moskwy, że Kalinin wygłosił na zgromadzeniu robotniczem w Lubercy mowę o międzynarodowej sytuacji politycznej. Kalinin oświadczył, że nikt dzisiaj nie może przewidzieć, czy wojna wybuchnie za kilka dni, czy też za kilka miesięcy. W każdym razie klasa robotnicza musi być zawsze w pogotowiu, aby móc odeprzeć wszelki atak. W końcu swego przemówienia Kalinin oświadczył się za powiększeniem zbrojeń.

Rozłam wśród endeków w warszawskiej Radzie Miejskiej.

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł.) godz. 10 i pół. W klubie narodowym w Warszawie w Radzie Miejskiej (Zw. Lud. Narod., lista nr. 12) doszło wczoraj do rozłamu. Odłączyła się grupa kilkunastu radnych z radnym Hirszem na czele.

Dowiadujemy się, że mimo usiłowań zatuszowania tej sprawy, rozłam przybiera ostrą formę. Od otwartej secesji powstrzymuje grupę ową zawarta podczas akcji wyborczej umowa z pozostałemi partjami, wchodzącemi do Komitetu tzw. **Kopsa** (Obrony polskości stolicy), która moralnie obowiązuje wszystkich członków do nierozbijania koła.

Powody secesji powstały na tle osobistych animozyj.

Bolszewicy blagują o mobilizacji.

Moskwa, 20. 6. (AW) Wszystkim członkom rosyjskiej partji komunistycznej zakomunikowano, iż winni oni w każdej chwili być gotowymi do stawienia się w razie ogłoszenia mobilizacji.

Jeszcze jeden wyrok śmierci w Sowietach.

Paryż, 19. 6. (PAT) Dzienniki donoszą z Moskwy, iż były oficer marynarki, kpt. Klepikow, skazany na śmierć za szpiegostwo, został stracony.

Minister Zaleski w drodze do Warszawy.

Warszawa, 20. 6. (AW) Dziś powraca do Warszawy z sesji Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych Zaleski. W związku z jego przyjazdem, oczekiwane jest wystosowanie odpowiedzi przez rząd polski na drugą notę Litwinowa.

Skutki sojuszu Chadecji z Endecją.

Wybory do rad miejskich w Lublinie i Wilnie.

Lublin, 20. 6. (AW) Według ostatnich obliczeń wyniku wyborów do rady miejskiej, z list polskich największą liczbę uzyskała P. P. S. 16,200 głosów (18 mandatów) na drugiem miejscu Chrześcijański Komitet Gospodarczy Obrony Polskości (odpowiednik warszawskiego KOPS'u (9 000 głosów — 9 mandatów). Blok Związków Pracow. (grupa sanacji) 4 895 głosów (5 mandatów). Zjednoczenie zawodowe polskie otrzymało 133 głosów — bez mandatu. Z list żydowskich największą ilość głosów otrzymał Socjalistyczny Bund 7 250 głosów (7 mandatów). Narodowy Blok Żydowski 4 600 głosów (5 mandatów), Zjedn. Dem. Żyd. 2 330 gł. (2 mandaty). Poale - Sjon Lewica 1 225 gł. — (1 mandat). Poale - Sjon Prawica 380 gł. Zjedn. Gosp. Wł. Nieruch. Żyd. 750 gł. (1 mandat). Ogólna frekwencja głosujących bardzo znaczna, dochodziła do 85% z czego ważnych głosów było 47 385, unieważniono zaś 735.

Wilno, 20. 6. (AW) Według danych z godz. 3 po północy rezultat wyborów do rady miejskiej przedstawia się następująco: Z list polskich największą liczbę głosów otrzymał Centralny Komitet Wyborczy (8 500 głosów). Lista Obrony Polskości popierana przez „Słowo" 3 500 gł. Lista Uzdrowienia Gospodarki (sanacyjna) 3 100 gł. Blok Organizacji Komunistycznej i komunizującej 2 000 gł. Z grup żydowskich największą liczbę głosów uzyskał Narodowy Blok Żydowski, następnie lista Socjalistycznego Bundu. Lista rosyjsko - białoruska uzyskała minimalną sumę głosów. Do zamknięcia wyborów, pozostaje jeszcze 5 okręgów wyborczych.

*

Chadecja szła razem z endecją i dlatego listy narodowe w Lublinie i Wilnie tak mało uzyskały głosów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy wyborach do Rady Miejskiej w Warszawie Chadecja sama uzyskałaby więcej głosów niż razem z endecją. Najwyższy czas, ażeby Chadecja przestała iść razem z endekami.

Władze sowieckie aresztowały Niemca, podejrzanego o szpiegostwo.

Paryż, 19. 6. (PAT) Dzienniki donoszą za berlińskim „Lokal Anzeigerem" z Moskwy o aresztowaniu tam obywatela niemieckiego, Debberta, który był przewodnikiem przybywających do Rosji niemieckich delegacyj robotniczych. Debbertowi władze sowieckie zarzucały szpiegostwo. Został on już stracony.

Berlin, 19. 6. (PAT) Dzienniki tutejsze rozpowszechniają komunikat Tassa, zawierający zaprzeczenie rządu sowieckiego w sprawie rzekomych aresztowań niemieckich obywateli w Moskwie.

Katastrofa kolejowa w Rosji. Wielka liczba rannych.

Moskwa, 19. 6. (PAT) Z powodu złego nastawienia zwrotnicy pociąg pasażerski wjechał na zaporę, wskutek czego 23 osoby odniosły rany, w tem sześć ciężkie.

Moskwa zadowolona z przyjaciół niemieckich.

Moskwa, 20. 6. (AW) „Izwiestia" są bardzo zadowolone ze stanowiska Niemiec w Genewie i twierdzą, że tylko oporowi Niemiec przeciwko Anglji zawdzięczają, że nie doszło do utworzenia bloku antysowieckiego i do bojkotu gospodarczego Rosji.

Przedstawiciel sowiecki opuścił Kanadę.

Londyn, 19. 6. (PAT) W wyniku zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Kanadą i Rosją, handlowy przedstawiciel Sowietów opuści Quebec we wtorek przyszłego tygodnia, udając się do Moskwy. Biuro delegacji sowieckiej zostanie wkrótce zamknięte a członkowie jego przeniesieni do Nowego Yorku, skąd prowadzone będą wszystkie interesy sowieckie w Północnej Ameryce.

Kronika telegraficzna.

Zjazd oficerów w Krakowie manifestuje pod pomnikiem zwycięstwa grunwaldzkiego.

Kraków, 19. 6. (PAT) Dziś o godz. 10,30 przed poł. delegaci odbywającego się w Krakowie zjazdu oficerów rezerwy przybyli w pochodzie pod pomnik grunwaldzki. U stóp pomnika przemówił prezes związku dr. Szurlej, poczem złożono wieniec. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Rotę"

20-lecie T. C. R.

Warszawa, 20. 6. (tel. wł.) Z okazji 20-lecia Centralnego Towarzystwa Rolniczego, odbyła się uroczysta akademja, przy udziale gości z całego kraju. Zagaił uroczystość p. Fudakowski. senator Kiniorski mówił o sekcji rolnej i jej działaniu. Referaty wygłosili p. S. Leśniowski i May. Ks. Czetwertyński wystąpi z tematem: „Centralne Towarzystwo Rolnicze a Naród".

Delegacja Zw. Urzędników Kolejowych u ministra komunikacji.

Warszawa, 20. 6. (tel. wł.) Delegacja Z. U. K. udała się do ministra komunikacji celem omówienia zmiany ustawy o uposażeniach i dodatkach funkcyjnych dla służby ruchu i handlowej. Delegacja przedstawiła gotowy projekt. Minister oświadczył, że o ile rząd do dwóch tygodni nie załatwi nowej ustawy o uposażeniu dla urzędników kolejowych, wówczas minister sam przystąpi do rozpatrzenia projektu złożonego przez delegację.

Echa wybuchu prochowni pod Krakowem.

Warszawa, 20. 6. (tel. wł.) W krakowskim zakładzie dla dzieci chorych na jaglicę, przebywało 30 dzieci z Warszawy wysłanych na kurację przez wydział szpitalny. Na wieść o katastrofie w prochowni, magistrat warszawski delegował do Krakowa inspektorkę szpitali p. Bronowską. Z raportu delegatki wynika, iż kilkoro dzieci warszawskich ucierpiało poważnie. Dwum dziewczynkom grozi całkowita, lub częściowa utrata wzroku. Kilka innych odniosło ciężkie obrażenia.

Poincare o stosunkach sąsiedzkich Francji z Niemcami.

Niemcy muszą się wyzbyć chęci odwetu.

Paryż, 19. 6. (PAT) Przemawiając w Lunevile na uroczystości inauguracji pomnika poległych w czasie wielkiej wojny, Poincare podkreślił, że jeśli republikańskie Niemcy nie przyjmą na siebie odpowiedzialności za politykę cesarstwa niemieckiego, to nikt nie będzie jednoczył narodu niemieckiego z upadłym ustrojem. Francja, mówił Poincare, wyciąga zawsze rękę do zwyciężonych i dowiodła w Genewie i Locarno prawdziwości swoich pokojowych dążeń. Gdyby Niemcy zrzekły się raz na zawsze Alzacji i Lotaryngji, gdyby zgodziły się zaniechać organizacji swojej policji, rozwiązać wszystkie tajne stowarzyszenia wojskowe oraz dokończyć dzieła zburzenia niedozwolonych fortyfikacji — to wówczas dałyby światu pełną rękojmię pokoju i ułatwiłyby zbliżenie, które jest szczerem pragnieniem Francuzów. Francja, zakończył Poincare, daleka od chęci odwetu, pragnie, aby pełne zaufanie w stosunkach sąsiedzkich stało się możliwe. Francja nie pragnęła nigdy nic oprócz pokoju, nie pragnie niczego innego dziś i nie zapragnie niczego innego jutro.

Prasa niemiecka przeciwko przemówieniu Poincarego.

Berlin, 19. 6. (PAT) Poniedziałkowe wydanie „Lokal Anzeiger" zawiera artykuł, występujący z oburzeniem przeciwko mowie Poincarego, wygłoszonej dziś w Luneville. Dziennik oświadcza, że tego rodzaju przemówienie może wywrzeć niekorzystny wpływ na dalsze kształtowanie się stosunków francusko - niemieckich.

Przesilenie gabinetowe w Rumunji.

Premjer Stirbey ustąpił. — Król powierzył misję utworzenia gabinetu Bratianu.

Paryż, 19. 6. (PAT) Wiedeński korespondent „Matina" donosi, że według wiadomości, otrzymanych z Bukaresztu, Stirbey podał się do dymisji. Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Bratianu.

Bukareszt, 19. 6. (PAT) Sytuacja gabinetu Stirbey'a pozostaje bez zmian. Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się w poniedziałek wieczorem pod przewodnictwem premjera. Wyjaśnienie sytuacji spodziewane jest we wtorek.

Bukareszt, 19. 6. (PAT) Decyzja co do obecnego kryzysu gabinetowego zapadnie prawdopodobnie we wtorek. Nowe wybory rozpisane są na dzień 7 lipca. Tekę ministra spraw wewn. obejmie prawdopodobnie Duca, tekę ministra spraw zagr. obecny poseł w Londynie Titulescu.

Naprężenie stosunków Jugosławji z Albanją.

Wstrzymanie połączenia wodnego z portami albańskiemi.

Białogród, 19. 6. (PAT) Dzienniki donoszą, że granica jugosłowiańsko - albańska nie zostanie zamknięta, aby umożliwić wielkim mocarstwom interwencję w Tiranie celem doprowadzenia do przyjaznego załatwienia zatargu. Z drugiej strony jednak jugosłowiańskie towarzystwa żeglugi otrzymały polecenie powstrzymywania nadal komunikacji z Albanją. Konsulowie jugosłowiańscy w Albanji pozostaną tymczasowo w nowych rezydencjach, które zostały im wyznaczone po opuszczeniu Albanji.

Poważne klęski żywiołowe na terenie Wielkopolski i Pomorza.

Nagłe nastanie ciepłych dni spowodowało znaczne zaburzenia atmosferyczne, które odbijają się fatalnie na zasiewach oraz wywołują liczne pożary. Ub. tydzień szczególnie obfitował w burze. Z wszystkich stron donoszą o szkodach powstałych wskutek gradu i ulewnego deszczu.

W powiecie koźmińskim w południowej Wiekopolsce szalała burza zastraszających rozmiarów w ub. środę. W miasteczku Borku powstały na skutek uderzenia piorunów aż trzy pożary. W pobliskim folwarku Skokówko piorun zabił dwa konie oraz robotnika, który stał opodal z kosą w ręku. Drugiego robotnika zdołano przywrócić do życia.

Olbrzymie szkody wyrządziła **burza w okolicy Chełmna.** W Kornatowie spłonęło wskutek uderzenia gromu całe zabudowanie gospodarza Józefa Zwolińskiego. W Lisewie zgorzała stajnia p. Józefa Karasiewicza. Inwentarz na szczęście zdołano uratować. W Kolnie spłonął doszczętnie dom dla ubogich, w Dołkach stodoła p. Jankiego wraz z narzędziami rolniczemi. W Kałdunowie uderzył grom w komin cegielni p. Dominikowskiego, nie wyrządzając na szczęście szkód, gdyż komin zaopatrzony był w gromochron. W Chełmnie zabił grom na pastwisku 4 krowy. W Dźwierznie spalił się dom robotniczy.

Wielki pożar w Grudziądzu.

Eksplozja w fabryce papy dachowej Ventzke i Duday.

Z Grudziądza donoszą nam o wielkim pożarze, który wybuchł w ub. środę w tamtejszej fabryce papy dachowej i smoły firmy Ventzke Duday przy ul. Tuszewska Grobla.

Pożar powstał wskutek eksplozji naftaliny, przyczem zapaliły się dwa kotły ze smołą. Ogień odjął cały budynek. Zaalarmowana straż pożarna wszczęła energiczną akcję ratunkową, dzięki której pożar już po krótkim czasie umiejscowiono. Szczególnie zagrażało niebezpieczeństwo sąsiedniej fabryce Pepego oraz Zakładom Ceramicznym.

W czasie pożaru 2 robotników zostało dotkliwie poparzonych. Przewieziono ich do szpitala.

Straty obliczają na 30 do 40 tys. zł. Przyczyną eksplozji jest dotąd niewyjaśniona.

Przejechany przez pociąg.

Dziś rano wskutek własnej nieuwagi postradał życie dostawszy się pod pociąg osobowy w Maksymiljanowie 25-letni Paul Scheif z Rożenkowa.

Scheif chciał przejść z rowerem przez tor kolejowy i nie zauważył pędzącego pociągu z Tczewa do Bydgoszczy. Koła pociągu przecięły nieszczęśliwego na pół. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Strajk w przemyśle budowlanym.

Na skutek uchwały Wolnych Związków Zawodowych i Z. Z. P. powziętej na zebraniu odbytem w sobotę dziś wybuchł strajk w przemyśle budowlanym. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Pracobiorcy podobno jeszcze w marcu postawili żądanie podwyżki, lecz na żądania te pracodawcy nie odpowiedzieli wcale. Dziś w Gdyni odbywa się zebranie pracodawców przemysłu budowlanego z całej Polski. Na zebraniu tem mają być omawiane sprawy zarobkowe.

Strzelcy bezbożnicy.

Piszą nam z miasta:

W ubiegły czwartek, w święto Bożego Ciała, oddział „Strzelca" w Czyżkówku urządził sobie właśnie podczas nabożeństwa jakieś ćwiczenia. Gdy się nabożeństwo w kościele rozpoczęło i lud skutkiem braku miejsca w świątyni stał przed jej drzwiami, oddział ten, pod dowództwem komendanta K., który podobno jest hodurowcem, bez okazania czci i uszanowania, które należy się krzyżowi i kościołowi, przemaszerował w stronę Opławca. W półtorej godziny później, gdy nabożeństwo się skończyło wracał ten sam oddział z powrotem.

Jeżeli wyznajemy wielkie święto, to święto Bożego Ciała przedewszystkiem, jako święto Miłości Bożej. A w Polsce to największe święto chcą obchodzić — strzelcy po swojemu.

Tradycyjne wianki

odbędą się w czwartek, dnia 23 czerwca br. na Brdzie przy moście Gdańskim.

Program:

Godz. 8.00: Wystrzał armatni, koncert orkiestr wojskowych, puszczanie olbrzymich balonów papierowych.
„ 8.15: Popisy miejscowych kół śpiewaczych.
„ 8.30: Defilada iluminowanych motorówek i parostatków.
„ 9.00: Raid kolarzy na Rybim Rynku.
„ 9.30: Przejazd kryp. — Popisy gimstyczne sokołów i sokolic. — Koncert Towarzystwa Mandolinistów „Lutnia". — Żywe obrazy (wykona Grono Przyjaciół Sceny).

Rzęsista iluminacja wybrzeży.

Godz. 10.00: Defilada oświetlonych łodzi wioślarskich (najpiękniej i najoryginalniej udekorowane łodzie otrzymają nagrody).

Podczas obchodu rzucanie wianków przy moście Gdańskim z pomostu obok firmy Hübschmann, (tamże można otrzymać wianki),

Na Rybim Rynku „Sobótki". — Tańce w kostjumach. — Igrzyska świetlne. — Ognie bengalskie i rakiety.

Godz. 10.30: Rozdanie nagród premjowanym łodziom.
„ 10.45: Zakończenie obchodu wspólnym śpiewem „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 21 CZERWCA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

12,00—15,00. Komunikaty gosp. i lotniczo meteorologiczny, nadprogram.
16,35—17,00. Odczyt p. t. „Wisłą od Sandomierza do Torunia".
17,00—17,15. Nadprogram i komunikaty.
17,15. Koncert popołudniowy. Juljusz Słowacki: „Złota czasza", fragment dramatyczny, w reżyserji dyr. Emila Chaberskiego.
18,35—18,55. Rozmaitości.
18,55—19,10. Komunikat PAT.
19,10—19,35. Odczyt p. t. „Podróż na wschód szlakiem Słowackiego", wygł. prof. Al. Janowski.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Zgoda Narodów", wygł. prezes Aleksander Lednicki.
20,20—20,15. Komunikat rolniczy.
20,30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.
22,00. Komunikat lotniczo-meteorol., sygnał czasu, nadprogram i komunikaty PAT.

POZNAŃ 270,3 m.

14,00. Komunikaty giełdowe.
17,15—18,35. Transmisja koncertu z Warszawy.
18,35—18,50. Nadprogram wygłosi p. Fr. Ryll, art. Teatru Polskiego.
18,40—19,15. Przegląd rzeczy ciekawych, wygłosi p. Melina.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Wisłą od Torunia do Gdańska", wygł. p. dyr. Jan Kilarski.
20,00—20,15. Komunikaty L. O. P. P.
20,15—22,15. Wieczór muzyki lekkiej i piosenek. Wykonawcy: orkiestra 57 p. p. pod dyr. por. Vorela, p. Wanda Dobroczyńska (sopran), p. Karolina Safri (sopran), p. Zygmunt Kalinowski (baryton).

KALENDARZYK TEATRALNY.

Występy Józefa Węgrzyna.

Poniedziałek, 20. 6 **„Sublokatorka"** (po raz ostatni).
Wtorek, 21. 6. **„Don Juan".**
Środa, 22. 6. **„Don Juan"** (po raz ostatni).
Czwartek, 23. 6. **„Farys"** (premjera).
Piątek, 24. 6. **„Farys".**

M. Łempicki.

Przed rokiem a dzisiaj.

Liczby porównawcze i uwagi ogólne.

II.

(Jak wzrosły u nas ceny w porównaniu z okresem przedwojennym? — Ruch cen i postęp drożyzny w ciągu pięciu lat. — Zależność cen wewnętrznych od kursu waluty krajowej. — Ceny artykułów rolnych prześcignęły już ceny artykułów przemysłowych. — Ceny w rozmaitych krajach dążą do wyrównania.)

W Polsce wzajemny stosunek wskaźników cen: nominalnego, obliczanego według ilości płaconych za towar złotych obiegowych i złotego, obliczanego według ilości zawartego w nich złota (kurs giełdowy), — odpowiada już prawie zupełnie obecnemu kursowi naszej waluty, t. j. jej spadkowi: około 9 złotych za dolar, zamiast teoretycznych 5,18 zł. W kwietniu r. b. **ogólny wskaźnik hurtowy cen** wynosił: nominalny — 206, złoty — 119,6; inaczej mówiąc, w porównaniu ze styczniem 1914 r. ceny towarów, obliczane w złotych obiegowych, podniosły się naogół o przeszło 100%, a obliczane w złocie — o blisko 20%.

W praktyce życiowej ma przeważające znaczenie **wskaźnik nominalny; jest on w rzeczywistości miarodajnym dla określenia stopnia odczuwanej drożyzny.** Wskaźnik złoty znacznie niższy, jest tylko teoretyczną pociechą, ale nie realnym czynnikiem, gdyż ogół ludności ma do czynienia ze złotym obiegowym (nominalnym), a nie ze złotym w złocie. Według ostatnich obliczeń (Wiadomości Statystyczne Nr. 10 z d. 20 maja) wskaźniki nominalne, w kwietniu r. b. były następujące: ogólny towarowy (hurtowy) — 206, **dla artykułów rolnych — 231,5, dla artykułów przemysłowych — 192,1,** dla kosztów utrzymania — 202,8, dla kosztów żywności — 245,4. Stąd oczywisty wniosek: **w porównaniu z okresem przedwojennym, drożyzna w Polsce wzrosła teraz więcej niż w dwójnasób.**

* * *

Zanim przejdziemy do porównania cen z przed roku i w chwili obecnej, warto się przyjrzeć, **jak kształtowały się u nas ceny w ciągu ostatnich pięciu lat** i od jakich czynników były zależne. W poniższem zestawieniu podane są, za poszczególne lata przeciętne **wskaźniki złote cen hurtowych:** ogólne dla wszystkich towarów i oddzielnie dla artykułów rolnych i artykułów przemysłowych. (Za punkt wyjścia wzięte są ceny przedwojenne i przyjęte w cyfrze 100).

	Wskaźnik ogólny	Artykuły rolne	Artykuły przemysł.
r. 1922 . . .	84,5	76,0	92,3
r. 1923 . . .	96,5	72,9	119,7
r. 1924 . . .	121,5	112,6	128,9
r. 1925 . . .	123,0	129,6	120,2
r. 1926 . . .	105,2	106,6	105,1

Z tablicy tej następujące **wnioski o postępie drożyzny** dadzą się wyprowadzić:

1) W r. 1922 i 1923, ceny towarów, wyrażone w złocie, jakkolwiek wzrastały stale, nie dosięgły jeszcze norm przedwojennych (za wyjątkiem kilku poszczególnych miesięcy r. 1923 i cen artykułów przemysłowych).

2) Z początkiem r. 1924 ceny towarów osiągają już i następnie przekraczają normy przedwojenne; stabilizacja złotego na wiosnę 1924 r. pociąga za sobą wzrost cen; trwa on dalej aż do chwili załamania się złotego; w **pierwszej połowie 1925 r. ceny towarów mniejwięcej się ustalają na poziomie 136,5** (w porównaniu do 100 z okresu przedwojennego).

3) W sierpniu 1925 r. **złoty się załamuje** na rynkach międzynarodowych i odrazu traci połowę swej wartości; na rynku jednak wewnętrznym cena jakiś, utrzymuje jeszcze dawną swą wartość, tj. zdolność kupczą, i oczywiście **ceny wyrażone w złocie, spadają;** ogólny wskaźnik cen wynosi: w sierpniu tylko 94, w grudniu 1925 r. — 98,7. Taki stan rzeczy nie trwa długo; **stopniowo wartość nabywcza złotego na rynkach wewnętrznych dostosowuje się do jego wartości międzynarodowej:** ceny wewnętrzne idą w górę, złoty wskaźnik cen wzrasta. Za cały r. 1926 wskaźnik ogólny cen wynosi 105,2 (jeszcze znacznie mniej niż w roku poprzednim), ale np. w grudniu dochodzi już do 112; **w r. 1927 wzrost drożyzny trwa dalej;** ogólne wskaźniki cen wynoszą: w styczniu — 112,8, w lutym — 114,4, w marcu — 115,8, w kwietniu — 119,6, t. j. zbliżają się do wskaźników z r. 1924 i 1925, chociaż są jeszcze niższe od wskaźnika cen, ustabilizowanych w pierwszej połowie 1925 r.

4) Zasługuje na uwagę wzajemne **ustosunkowanie cen artykułów rolnych i przemysłowych.** W r. 1922 i 1923 wzrost cen artykułów rolnych postępował wolniej, niż artykułów przemysłowych; w grudniu 1924 r. oba wskaźniki się zrównały. W ciągu r. 1925 i 1926 wzajemny ich stosunek ulegał znacznym wahaniom; jednak od sierpnia 1926 r. wskaźnik rolny jest stale wyższy od przemysłowego. Szczególnie zaznaczył się **duży wzrost cen artykułów rolnych w r. 1927;** wskaźniki ich wyniosły: w styczniu — 123,9 w lutym — 125,5, w marcu — 127,2, w kwietniu — 134,4, gdy w tym samym czasie wskaźniki cen artykułów przemysłowych, wahały się od 107 do 111. Można więc powiedzieć, że w porównaniu z cenami przedwojennemi, **artykuły rolne obecnie są droższe od przemysłowych.**

5) Wreszcie, fakty dotychczasowej praktyki rozwiały **dwa złudzenia** naszej polityki gospodarczej. Za czasów p. Grabskiego, wszelkiemi sposobami, podtrzymywano na rynkach zagranicznych kurs złotego na poziomie wyższym, nad jego zdolność nabywczą na rynkach wewnętrznych; było to pierwsze złudzenie. Taki sztuczny stan rzeczy nie dał się długo utrzymać; niewiele dłużej, jak po roku, złoty się załamał i spadł zagranicą do wartości niższej, jak miał w kraju; wytworzyła się narazie względna taniość i warunki sprzyjające eksportowi (premja wywozowa walutowa). Drugiem złudzeniem było spodziewać się, że taki stan może trwać długo; w rzeczywistości też, stopniowo wartość złotego w kraju spadała do poziomu wartości jego zagranicą. Ceny krajowe wzrastały i warunki dla eksportu się pogarszały. Stąd wniosek niezbity, że nie da się nigdy utrzymać różnicy w wartości jednostki walutowej (u nas — złotego) w kraju a zagranicą i obie te wartości, wcześniej czy później, dojdą do jednego poziomu. Jest to **dążność cen krajowych do poziomu cen światowych.**

Zjazd obwodowy Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Więcborku.

Z okazji pięciolecia poświęcenia sztandaru miejscowej placówki odbył się w Więcborku 19 bm. zjazd obwodowy powiatu sępoleńskiego, na który przybyły delegacje następujących placówek: Wałdowo (18 członków ze sztandarem), Niechorz (8), Wielowicz (21), Zakrzewek (19), Sępólno (23 ze sztandarem), Sypniewo (13) Mała Cerkwica (15), Lubcza (6 ze szandarem) i miejscowa placówka w sile 38 członków ze sztandarem. Pozatem stanęli do obchodu: Inwalidzi ze sztandarem (14), Sokół z Runowa (19), Sokół miejscowy (12), Bractwo Strzeleckie z Więcborka (18) i Tow. Młodzieży Katolickiej z Więcborka (25).

O godz. 6 rano orkiestra odegrała pobudkę, a o godz. 7 odbyło się w miejscowej szkole zebranie, na którem przyjęto program uroczystości, poczem o godz. 8 min. 40 miejscowe towarzystwo z orkiestrą pod przewodem prezesa p. Bargańskiego wyruszyło na dworzec, aby przywitać przybyłych koleją gości. Podczas ponownej zbiórki na podwórzu szkolnem prezes obwodowy p. Senski powitał zgromadzonych i po odebraniu sztandaru od prezesa ruszono pochodem do kościoła parafjalnego, gdzie mszę św. odprawił świeżo wyświęcony ks. Wilczewski, a kazanie wygłosił ks. dziekan Wilmowski, który na zakończenie odmówił modły za dusze członków Towarzystw Powstańców i Wojaków tak miejscowej placówki jak wszystkich w powiecie. Podczas procesji, która się następnie naokoło kościoła odbyła, członkowie wszystkich towarzystw, jakie w pochodzie brały udział, tworzyli szpaler, a celebransa prowadzili pp. burmistrz Lindecki i prezes okręgowy p. Prądzyński ze Skarpy, który mimo poważnej choroby wraz z małżonką na tę uroczystość przybył.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada, a prezes p. Prądzyński zaprzysiągł kilkunastu nowych członków miejscowej placówki, poczem wygłosił patrjotyczne przemówienie o znaczeniu przysięgi i zadaniach organizacji wojackiej. Przemówił również jeszcze referent oświatowy Związku p. red. Teska. Defiladę odebrał komendant związkowy p. inż. Bernaczek w otoczeniu władz wojackich i oficera P. W. z Sępolna, który w dniu tym kierował zawodami strzeleckiemi. Pochód udał się następnie za miasto do pięknego parku Bractwa Strzeleckiego, gdzie uczestnicy spożyli wspólny obiad w postaci doskonałej grochówki na sposób żołnierski przez p. Jankowiaka przyrządzonej. Po południu odbył się dalszy ciąg zawodów strzeleckich i zabawa. Rezultat zawodów podamy osobno. Pochodami kierował sprężyście komendant obwodowy p. Retmański z Sępolna.

Spodziewać się należy, że niedziela wczorajsza przyczyni się do utwierdzenia i dalszego ożywienia idei wojackiej tak w Więcborku samym jak w całym powiecie, który w tym względzie poszczycić się już może poważnemi rezultatami. **Wolność!**

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 8

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

— Osiedlić?... Uprzejmie dziękuję za tę przyjemność. Przeczekamy czas jakiś, wypoczniemy i odjedziemy najbliższym statkiem...

— Najbliższym statkiem? To pewnie nie prędko nastąpi, bo jak jedenaście lat mieszkam w Tyrze, jeszcze okrętu nie widziałem.

Młodzieniec zagryzł wargi. Milczał czas jakiś.

— Tyr, to miano wyspy? — spytał po chwili.

— Nie. Miasto tak nazwano, na pamiątkę starożytnego Tyru we Fenicji.

— Aha.

— A zatem gentlemani pozostaną z nami, wybudują sobie domki, pożenią się z tutejszemi dziewczętami, wychodują dzieci, wnuki, prawnuki, a uszlachetniwszy miejscową rasę, pomrą jako stateczni obywatele Nowego-Tyru.

— Ładna perspektywa!... — bąknął majtek.

— W każdym razie ładniejsza, niż zginąć z głodu czy pragnienia w nędznej szalupie, miotanej falami Oceanu Indyjskiego... Pozostają jeszcze do załatwienia pewne formalności...

— Mianowicie?

— Mianowicie skoro pańscy towarzysze wyzdrowieją, zaprzysięgniecie wierność Radzie Najwyższej, a wtedy zostaniecie zaliczeni w poczet obywateli. Tylko z myślą o powrocie do świata, do dawnej ojczyzny, musicie się raz na zawsze pożegnać.

— A jeśli się z tą myślą nie pożegnamy?...

— Natenczas dosięgną was surowe prawa wyspiarzy...

— O!... bardzo surowe?

— Młody człowieku. Ani ochoty, ani czasu do żartów nie mam... To, że pan mówi po angielsku, ułatwia mi ogromnie zadanie. Będzie pan tłumaczem pomiędzy rozbitkami a mną, jako wyrazicielem woli Rady Najwyższej. Dwóch pańskich towarzyszy odzyskało już przytomność, niestety nie mogłem się z nimi porozumieć. Nie umiem po niemiecku.

Teraz dopiero zatroskał się marynarz o losy kolegów. Zasypał gospodarza pytaniami

Anglik odparł krótko:

— Pańscy towarzysze przychodzą powoli do siebie, chociaż nie wszyscy. Dwóch zastaliśmy martwych na skale. Pozostało was szesnastu; z tej liczby jeden jeszcze walczy ze śmiercią. Będę dumny, jeżeli mi się go uda ocalić.

— Gdzież oni?

— Porozdzielano ich po domach możniejszych obywateli pojedynczo. Mnie przypadła przyjemność ugoszczenia pana.

— Oh, słaba przyjemność! Raczej kłopot...

— Przesada, kochany panie!

— Szczerze mówię, co myślę... Nawet jak mi się zdaje, okupowałem pańskie łoże.

— Nic nie szkodzi. Pora deszczów minęła, więc sypiam chętnie na świeżem powietrzu.

— Ale ja nie mogę pozwolić...

— Dobrze, dobrze. Nie chcę się z chorym sprzeczać.

— Ja wcale nie jestem chory. Pewne osłabienie; to rozmowa męczy zapewne.

— Grzecznie powiedziawszy, wynudził się pan przy mnie. Wmawia pan teraz we mnie, że ja jestem zmęczony... Ha, ha, ha, ha!

Ojciec złotowłosej wzruszył ramionami.

A młody majtek czuł, że zdrowie i siły wracają mu z każdą minutą, więc był w doskonałym humorze. Nowa sytuacja nie wydawała mu się wcale tak tragiczną, czy beznadziejną. Uważał całą historję za ciekawy epizod barwnego marynarskiego żywota. Żartował tedy wesoło, usiłował rozruszać poważnego gospodarza, ale nie było to łatwem zadaniem. Siwowłosy mężczyzna pozostał nadal surowy, choć uprzejmy. Chcąc przerwać potok dowcipów beztroskiego gościa, skierował rozmowę na inne tory.

— Czy nie zechciałby mi pan teraz opowiedzieć, co słychać w starej Europie... w całym świecie wogóle? — zapytał.

— Ależ z przyjemnością.

— Bo ja jedenaście lat z górą, jak to już panu mówiłem...

— Wiem — przerwał młody. — Możeby lepiej było nie pytać, co się dzieje teraz w świecie szerokim... Lepiej jednak nie pytać...

— Dlaczego? Dlaczego?... — zaniepokoił się Anglik.

— Dlaczego? Oto dlatego, że rozpętała się wojna, jakiej ludzkość nie pamięta. Wojna straszliwa, bezlitosna, barbarzyńska. Tysiące kilometrów liczą fronty bojowe. Miljony żołnierzy mordują się wzajemnie. Miljony, drogi panie. Z jednej strony Niemcy, Austrja, Turcja i Bułgarja, z drugiej świat cały nieomal... Już z górą dwa lata trwają krwawe zapasy, a końca im ani za pięć lat pewnie nie będzie.

Z szeroko otwartemi oczyma słuchał srebrnowłosy Anglik, a w miarę jak młodzieniec sypał straszliwemi cyframi i wymieniał owe bomby z gazami trującemi na miasta bezbronne rzucane, owe miotacze płomieni czy min, tanki, aeroplany, kulomioty... w miarę jak malował obraz zniszczenia wywołanego zdobyczami techniki wojennej i „cywilizacji"... zaspiły się spokojne jak marmur rysy gospodarza... W uchylonych drzwiach stanęła Eli złotowłosa... zasłuchana... i zapatrzona w czarne niby węgiel oczy marynarza...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawa Westerplatte na radzie Ligi Narodów.

Starcie między Chamberlainem a Stresemannem.

Genewa. (AW) Porządek obrad w dniu 17. 6. obejmował sprawę składów amunicyjnych Polski na Westerplatte. Na wniosek sprawozdawcy Villegasa sprawę tę odroczono do sesji wrześniowej. Wynikła przytem półtora godzinna ożywiona dyskusja, na temat czy decyzja komisarza Ligi Narodów w Gdańsku van Hammela, wykluczająca nadzór władz gdańskich nad wyładowaniem amunicji polskiej pozostaje w mocy, czy też mają być ważne dawne rozporządzenia, dopuszczające kontrolę Gdańska. Stresemann wniósł, by decyzję van Hammela uznać za prowizorjum, odbierając jej charakter precedensu. Takie załatwienie sprawy wywołało w **kołach delegacji niemieckiej lekkie rozczarowanie.**

Genewa. (AW) Podczas dyskusji nad sprawą składów polskich amunicyjnych na Westerplatte doszło do **ostrego starcia między Stresemannem a Chamberlainem**, który oświadczył pod adresem Stresemanna, że dopuści tylko do formalnej dyskusji, i jest przeciwny omawianiu meritum samego problematu, jako że już uprzednio zapadła uchwała odłożenia tej sprawy do sesji wrześniowej Rady. Stresemann sprzeciwił się temu w ostrych słowach, wyrażając pogląd, że trzeba dotrzeć do jądra sprawy. Stresemann zaperzył się tak dalece, że wręcz zapytał, co ma znaczyć podobne stanowisko Chamberlaina. **Arogancja Stresemanna wzburzyła Chamberlaina** do tego stopnia, że nie mogąc pohamować zdenerwowania, **zapalił cygaro**, co regulaminowo i zwyczajowo jest niedopuszczalne. Chamberlain raz jeszcze zwrócił się do Stresemanna oświadczając, że jako przewodniczący posiedzenia nie może dopuścić do dyskusji nad kwestją, która decyzją Rady została zdjęta z porządku obrad. Gdy **Stresemann w grubijański sposób** upierał się przy swoich uroszczeniach, Chamberlain nie zwracając na niego uwagi, udzielił głosu prez. Gdańska Sahmowi, który wygłosił rzeczowe przemówienie na temat formalnego zagadnienia sprawy. O godzinie 2 popołudniu Chamberlain zamknął 45-tą sesję Rady Ligi Narodów.

Gdańsk. (AW) Jak donosi korespondent „Danziger Neueste Nachrichten" prezydent Sahm wygłosił w Genewie dłuższe przemówienie, w którem dowodził o rzekomem silnem zaniepokojeniu ludności gdańskiej z powodu możliwości eksplozji polskich składów amunicyjnych na Westerplatte. Senat był pewien, iż teren składów amunicyjnych nie będzie eksterytorjalnym, i że kontrola ze strony władz gdańskich będzie dopuszczana. Mówca wyraził przekonanie, iż Liga Narodów do sesji jesiennej dokładnie zbada sprawę, do tego zaś czasu, zdaniem mówcy, należałoby amunicję wyładowywać, jak tychczas w wolnym porcie, pod dozorem urzędników gdańskich (?) Referent sprawy Westerplatte Chilijczyk Villegas zaznaczył w odpowiedzi na mowę Sahma, że sprawy Westerplatte jeszcze należycie nie zbadał, i że wniosek o odłożenie tej sprawy do jesieni popiera.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI" w czasie od 15 do 25 czerwca br.

na miesiąc lipiec.

Jakie Stresemann robił intrygi przedtem, by o Westerplatte wywołać awanturę, o tem świadczy poniższy telegram.

Genewa, 17 6. (AW) Dziś w ostatniej chwili powstały trudności w sprawie **gdańskiej Westerplatte.** Stresemann przy pomocy wice-sekretarza Ligi Dufoy i delegata chilijskiego Villegasa zdołał przekonać sprawozdawcę tej sprawy i nakłonić go do zmiany proponowanego wniosku. Niemcy okazują widoczną tendencję nadania tej drobnej sprawie znaczenia pierwszorzędnie politycznego, przeciwko tej zmianie energicznie zaprotestowali ministrowie Zaleski i Strasburger. W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnia narada poufna w tej kwestji i prawdopodobnie proponowany wniosek zostanie usunięty, a sprawa będzie przekazana wrześniowej sesji Rady Ligi. W sprawie ewakuacji Nadrenji Niemcy nie uzyskały dotąd żadnych koncesyj. Wobec wyjazdu Brianda kwestja ta nie będzie już obecnie omawiana, a wznowienie jej nastąpi prawdopodobnie w formie bezpośrednich rozmów Francji i Niemiec za parę tygodni.

Utwierdzenie niemczyzny nad granicą polską.

Pruski minister rolnictwa przeciwko wwozowi mięsa polskiego.

Pruski minister rolnictwa dr. Streiger, który dokonuje obecnie objazdu prowincyj pruskich, graniczących z Polską, wygłosił w Pile do przedstawicieli tych prowincji, przemówienie, w którem oświadczył, że kolonizacja niemiecka na terenach pogranicznych może tylko wtedy przynieść pewien skutek, jeżeli jednocześnie zabezpieczone zostanie położenie gospodarstw rolnych przez wprowadzenie ceł, chroniących te tereny przed konkurencją mięsa polskiego. Stawki celne, proponowane w traktacie polsko - niemieckim muszą być podwyższone.

Dowód ścisłej współpracy Berlina z Moskwą.

Niemieckie agencje o instrukcjach Litwinowa dla poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Nacjonalistyczna ajencja niemiecka „Telegraphen Union" donosi, rzekomo z miarodajnych źródeł sowieckich, że Litwinow polecił telegraficznie sowieckiemu charge d'affaires Uljanowowi, zażądać odpowiedzi na ostatnią notę Sowietów. Uljanow miał poczynić już pewne kroki w warszawskiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Podróż prezydenta austrjackiego do Berlina.

Stronnictwo wielkoniemieckie i Zw. chłopski wyraziły życzenie, by austrjacki prezydent związkowy jeszcze w roku bieżącym udał się do Berlina celem zamanifestowania przed całym światem serdecznych stosunków, łączących oba państwa. W związku z tem w kołach, zbliżonych do obu stronnictw, wskazuje się na to, że prezydent austrjacki nie złożył dotychczas wizyty oficjalnej w żadnem państwie. Politycy wielkoniemieccy i agrarjusze podkreślają w dalszym ciągu, że między prezydentami obu państw brak jest ściślejszego kontaktu osobistego.

Ostra interwencja Finlandji w Moskwie.

Odpowiedź sowiecka na notę fińską w sprawie zamordowania obywatela fińskiego Elvengrena uważana jest przez fińskie koła rządowe za niewystarczającą. Poseł finlandzki w Moskwie otrzymał instrukcje ostrej interwencji w omawianej sprawie.

Instrukcje mobilizacyjne dla przemysłu sowieckiego.

Według wiadomości otrzymanych z Rosji, komisarjat wojny wydał instrukcje mobilizacyjne dla wszystkich zakładów przemysłu wojennego.

W Albanji zamordowano 4 Włochów.

„Echo de Paris" donosi z Genewy, że według otrzymanych tam wiadomości, poseł włoski w Tiranie potwierdził wobec posła francuskiego pogłoskę o zamordowaniu w północnej Albanji 4-ch inżynierów włoskich.

Nowe odkrycie djamentów w Afryce Południowej.

Ekspedycja naukowa znalazła dwie żyły djamentowe około Pretorji.

W odległości 30 kilometrów od Johannesburga, niedaleko Pretorji, ekspedycja naukowa odkryła w tych dniach dwie wielkie żyły ametystowe, bezcennej wartości. Całą przestrzeń obstawiono strażą wojskową i przystąpiono do wydobywania tych skarbów.

Atak niemiecki na Brianda.

Przejrzysty manewr.

Berlin, 19 6. (PAT) „Deutsche Allgemeine Zeitung" będąca do niedawna jeszcze własnością Wilhelmstrase występuje w korespondencji z Genewy przeciwko dalszemu uzależnieniu **polityki niemieckiej od osoby ministra Brianda**, któremu zarzuca zupełny brak samodzielności. Niemcy — oświadcza dziennik — niezbyt daleko zajdą, jeśli stawiać będą w dalszym ciągu wszystko na jedną kartę, która w dodatku już więcej nie pociąga. Bez względu na dotychczasowe zasługi pokojowe francuskiego ministra Spraw Zagranicznych, zarzucić mu trzeba bezczynność oraz uchylanie się od odpowiedzialności za sprawę, którą przedtem uznał za słuszną. „Bez fałszywych sentymentów — oświadcza dalej „D. Allgemeine Zeitung" — będziemy musieli niezwłocznie po ukończeniu narad genewskich rozważyć kwestję, czy możliwe jest wogóle porozumienie z Francją na jakiejś innej drodze i ustalić, czy decydujące czynniki w łonie rządu francuskiego zgodzą się na objęcie i kontynuowanie dzieła Brianda. Zerwać musimy z połowicznością i nieszczerością. Stosunki między Niemcami a Francją nie mogą pozostać takie, jakiemi są obecnie. Będą one musiały albo polepszyć się znacznie, albo pogorszyć.

Historja pijackich poniedziałków.

Kilka słów o „tradycjach" cechów rzemieślniczych.

Znaną jest rzeczą, że jeszcze niedawno byliśmy świadkami osobliwej „tradycji", pielęgnowanej na ziemiach Polski dzisiejszej, a jeszcze więcej w Niemczech, iż członkowie niektórych cechów rzemieślniczych, a zwłaszcza szewskich, niezależnie od święcenia niedzieli, jako dnia, przeznaczonego przez Kościół na odpoczynek po pracy w tygodniu, — święcili także poniedziałki, które uważali za „święto cechowe".

Zdarzało się często, że jeśli kto chciał, aby mu jakiś rzemieślnik wykonał zamówienie w poniedziałek, daremnie oczekiwał punktualności „majsterka", albowiem poniedziałek był dniem, uświęconym tradycją oddawna i, według mniemania „prawdziwych mistrzów", dnia tego nie wolno było gwałcić. Szczególnie często objaw taki spotykało się na ziemiach b. Kongresówki, gdzie nawet utarł się dowcip zgryźliwy: „szewskie święto — poniedziałek", wymawiany przy spotkaniu w tym dniu rzemieślnika, ubranego odświętnie.

A trzeba przyznać, że pewni członkowie cechów, zarówno w niedzielę, jak w poniedziałek — ubrani byli w długie surduty, czy tużurki czarne, z laską w ręku, co oznaczało, że każdy z nich jest mistrzem, prowadzącym przedsiębiorstwo samodzielnie i członkiem cechu, gdzie miał głos, wiele znaczący w sprawach najważniejszych.

Według statystyki urzędowej niemieckiego ministerstwa pracy, w latach osiemdziesiątych święcenie pijackich poniedziałków wyrządzało Rzeszy corocznie strat na 50 miljonów marek.

W Niemczech „tradycja" poniedziałków pijackich była jeszcze znaczniej rozszerzona, aniżeli w Polsce, gdyż świętowali nietylko ci, co byli właścicielami przedsiębiorstw rzemieślniczych, ale także ci, którzy, posiadając tytuł „mistrza", zatrudnieni byli w większych przedsiębiorstwach, np. górnicy w kopalniach węgla.

Dla ścisłości należy wytłumaczyć, że nie każdy, kto pracuje w kopalni, ma prawo do tytułu górnika, bowiem tytuł ten przysługuje jedynie właściwym górnikom, tj. tym, którzy pracami górniczemi kierują i znają się na wszystkich tajnikach pracy pod ziemią, reszta zaś ludzi, zatrudnionych w kopalniach, nie posiada tytułu górnika, lecz są to robotnicy lub pomocnicy górników.

Górnicy w Niemczech, podobnie jak członkowie cechów, właściciele przedsiębiorstw rzemieślniczych, święcili „z całym pietyzmem" poniedziałki, czyli w kopalniach brak było nad czeladką należytego nadzoru, wskutek czego nieszczęścia były na porządku dziennym. Urząd górniczy w Bochum zanotował w latach 1872—1892 w kopalniach, położonych w dortmundzkim okręgu górniczym, aż 880 wybuchów, spowodowanych przez brak nadzoru ze strony górników, co oczywiście pociągnęło za sobą straty ogromne, nietylko materjalne, ale także w ludziach.

Zwyczaj święcenia poniedziałków rozciągnął się w Niemczech także na czeladź, a jeżeli na to „święto" wybrano poniedziałek, to z następujących powodów:

W cechach rzemieślniczych Europy przestrzegano ściśle „prawa", że uczeń, tzw. terminator, dopóki nie został czeladnikiem, nie wolno mu było nosić kołnierzyka z krawatem, laski, ubrania surdutowego lub tużurkowego, a gdyby się był upił, podlegał surowej karze, którą wymierzano doraźnie na miejscach pracy lub w cechach, chłoszcząc niemiłosiernie za te wybryki. Nierzadko też terminator tracił prawo do ukończenia nauki, bywał usuwanym z dotychczasowego warsztatu i nie miał możności wstąpienia do innego, ponieważ starszyzna cechowa miała z sobą ściste porozumienie i za takim „przestępcą" szły poprostu listy gończe, a jeżeli którykolwiek z mistrzów przyjął do siebie terminatora karanego, natychmiast schodził się cech na posiedzenie i uchwałał wyłączenie z cechu takiego mistrza, jako wyłamującego się z pod praw, ogólnie przyjętych i uświęconych tradycją. To też terminator, gdy ukończył naukę, wolno mu było już ubierać się lepiej, odświętnie i zaglądać do kieliszka. Dlatego właśnie czeladka, używając w niedzielę, ile tylko mogła, na czem bardzo grubo zarabiali właściciele karczem, upijała się „na całego", idąc w ślady swych mistrzów, tak, że nie można było nawet pomyśleć o zmianie ubrania świątecznego i pójść do pracy, gdyż każdy miał jeszcze posmak libacji niedzielnej, a więc święcono poniedziałki, nie troszcząc się wcale o punktualne wykonanie zleceń.

Gdy władze niemieckie zabrały się do zwalczania nałogu opilstwa, ażeby w poniedziałki zaprowadzić pracę normalną, członkowie cechów, którym trudno było pogodzić się z nowym stanem rzeczy, za wszelką cenę postanowili dzień tego „święta" utrzymać, podając najprzeróżniejsze powody. I tak: nazywano poniedziałek dniem cechowym, kąpielowym, dniem zebrań, sądów, przysięgi, wędrówki, targów itp., co miało być dla władz wystarczającem, aby „święta" tego nie kasowały, gdyż z wyżej wymienionych powodów członkowie cechów w poniedziałki byli zajęci.

Z biegiem czasu, dzięki stanowczej postawie władz święcenie poniedziałków zanikało i stopniowo zaprowadzano w ten dzień tygodnia pracę we wszystkich warsztatach.

Z ojczyzny Napoleona.

Ruch regjonalny na Korsyce. — Faszyzm włoski nie oderwie wyspy od Francji.

„Zapewne Korsykanie nie są Francuzami, ale trudno również uważać ich za Włochów — pisze w swych feljetonach: „Wokoło Morza Śródziemnego" w „Epoce" p. W. Sier. — Ich język zbliżony jest do gwary genueńskiej z przed dwustu lat, jest niezrozumiały dla Francuza przedewszystkiem skutkiem gardłowej wymowy i fantastycznego akcentowania, które nie pozwala się domyślać, gdzie jest początek i gdzie koniec wyrazu. Korsykanie lubią połykać zgłoski do tego stopnia, że z długiego wyrazu pozostawiają często jedną sylabę. Zdumiony byłem dowiedziawszy się, że wioska, której nazwa w ustach wszystkich moich interlokutorów brzmiała poprostu Kucz, pisze się... Calacuccia! Ale można rozumieć wcale nieźle po włosku, a nie móc się dogadać z Korsykaninem.

Zapewne ruch separatystyczny jest rozwinięty na Korsyce raczej jednak jako ruch regjonalny niżeli polityczny. Francuzów nazywa Korsykanin cudzoziemcami tak jak Anglików, Niemców, Polaków, czy... Włochów Ale po francusku uczy się chętnie — lepiej czy gorzej, każdy może się rozmówić w tym języku. Chociaż drobnego wzrostu jest doskonałym żołnierzem. Krew synów Korsyki obficie spłynęła w czasie Wielkiej Wojny. Wzruszający jest widok pomników poległych jakie uważała za obowiązek chwalebny wystawić każda najuboższa z gmin górskich. I tak w Asco liczącem 730 mieszkańców na kolumnie widnieją nazwiska 56 poległych za Ojczyznę. W Lozie (1200 m) — 72 z tego 14 z rodziny Fierich, poczynając od kapitana, skończywszy na prostym żołnierzu.

To są przeżycia, które wiążą. A co łączy Korsykę z Włochami? Nie! Czasy panowania genueńskiego są wspominane jako czasy najgorszego ucisku. W walkach między Francją, a Genuą Korsykanie już od czasów Sampierra i marszałka de Thermes (XVI w.) stawali po stronie Francuzów, uważając ich za wybawców. A Pascal Paoli, który pod schyłek swego życia, wskutek ubolewania godnych waśni partyjnych zdecydował się oddać ojczystą wyspę pod protektorat Anglji — nie kiedyindziej zdobył tytuł Ojca Ojczyzny jak w walce o niepodległość przeciw Genueńczykom.

Francja bardzo zręcznie szanuje separatyzm korsykański, wiedząc, że nie obróci się on przeciw niej. Paoli nie został wymazany jako zdrajca z kronik swej ojczyzny. W wielu miastach istnieją ulice jego imienia, a w rodzinnem Corte, dawnej niedoszłej stolicy wyspy wzniesiono mu lat 20 temu, pomnik ze składek publicznych.

Wreszcie Korsyka wydała Napoleona i to jedno — mojem zdaniem — wystarczy, ażeby ją związać nierozdzielnie z Francją.

Kult cesarza żyje i krzewi się w jego Ojczyźnie. Zjednoczył on w swojej osobie wszystkie najszlachetniejsze i najsilniejsze pierwiastki duszy korsykańskiej. Był cesarzem Francji i okrył zarówno Francję, jak i Korsykę nieśmiertelną chwałą. Oderwać się od Francji — to jakby stracić Napoleona!

Są Korsykanie republikanami, są gorliwymi i głębokimi katolikami. Ale kult dla prawdziwej wielkości i uwielbienia dla człowieka, który, nim wzniósł się na najwyższą w ówczesnym świecie godność, był takim, jak i oni wszyscy, góralem — czyni Korsykan jeżeli nie z narodowości to z przynależności państwowej i państwowego patrjotyzmu — niewątpliwymi Francuzami.

I jeżeli wiara faszystów w irredentę na Korsyce jest czemś więcej niż imperjalistyczną deklamacją to czeka ich srogie rozczarowanie.

Szlachetny lud, który nietylko rodzi wielkich ludzi, ale umie ich czcić i kochać.

Wł. Sier.

Aiaccio, w maju 1927 r.

Niedziela minęła.

I znów jedna niedziela minęła bezpowrotnie. Minęła — jak inne, bez żadnych wydarzeń specjalnych. Choć nic nadzwyczajnego nie zaszło, mimo to trzeba coś napisać. Ale co? jak brak tematu. Trzeba coś znaleść.

A więc do rzeczy.

Niedzielę wczorajszą rozpoczęliśmy kwiatkiem na rzecz Ociemniałego Żołnierza. Rząd na razie nie może wypłacać ociemniałym wojakom renty jaka im się ustawowo należy. Najnieszczęśliwsi ci inwalidzi mozolną i ciężką pracą muszą zarabiać na kawałek chleba dla siebie, i dla rodzin swoich. To też by przyjść z pomocą tym niewidomym biedakom, komitet z p. dyrektorową Kowalską na czele, za zezwoleniem p. wojewody Bnińskiego urządził w Bydgoszczy „Dzień kwiatka".

Od samego rana kwestarze i kwestarki (zdaje się uczniowie Miejskiej Szkoły Handlowej) ciężki obowiązek spełniali należycie. To też nie było widać przechodnia u boku którego nie widniałby kwiatek przypięty, za grosz rzucany do puszki na rzecz naszych najnieszczęśliwszych inwalidów. Obowiązek choć w części, ale spełniliśmy.

Chmurny cośkolwiek ranek rozjaśniał się koło południa, więc wszyscy samochodem, końmi, autobusem, parostatkiem, koleją, tramwajem i piechotą jazda za miasto. Pojechali: do Brzozy na letnisko, gdzie koncertowała z powodzeniem orkiestra wojskowa 15 p. a. p., do Rynkowa, na regaty do Brdyujścia, na Wilczak do lasu — gdzie kto mógł, czem i za co.

A po Bydgoszczy kursował statek. Statek papierowy. Uruchomił go Teatr Popularny jako reklamę nowej sztuki p. t. „Poznaniacy w Ameryce". Reklama dobra i napewno ściągać będzie stale publiczność do tego przybytku sztuki.

Nad wieczorem, jak zwykle — deszcz. Teatralka — pusta. Nowootwarty dancing w „Resursie Kupieckiej" w ogrodzie zawiódł. Pan Bóg widocznie nie jest dla nas łaskaw, skoro choć na czas krótki stałej pogody zesłać nam niechce.

Gdyby o tem wiedzieli właściciele kin, to napewno by nie zastrajkowali. W lecie jest zawsze mała frekwencja. Ale tu lata nierna. Zamiast do kina ludziska gnają do teatrów. Dyrektor Dybizbański ręce zaciera z radości. Z jednej strony robi mu kasę Węgrzyn, z drugiej znów deszcz nagania publikę. Bo gdzież pójść w czasie słoty? A Wołowski też ma minę weselszą, Sypie premjerę za premjerą by ludzi przyciągnąć. Może przez ten strajk kinowy publiczność bydgoska nauczy się chodzić do teatru. Dałby Bóg.

pp.

Zwycięstwo klubu wioślarskiego „Brda" na regatach.

Przy pogodzie dla zawodów wioślarskich niebardzo pomyślnej, odbyły się w wczorajszą niedzielę w porcie drzewnym w Czersku Polskim VII. regaty wioślarskie niemieckiego Związku Wioślarskiego Poznań—Pomorze. Trybuny tylko średnio były zapełnione publicznością. Oprócz bydgoskiego klubu wiośl. „Frithjof" uczestniczyły w regatach kluby niemieckie z Gdańska, Poznania, Torunia, Królewca i Elbląga. Z polskich klubów wioślarskich startował jedynie klub wiośl. „Brda" przy Polskiem Gimnazjum Humanistycznem, który słusznie stanął na stanowisku, iż sport jest międzynarodowy. Nad wyraz chlubnie zapisał się powyższy klub gimnazjalny, który uczestniczył w dwóch biegach (w czwórkach — młodszych) i w obu biegach **odniósł świetne zwycięstwo, bijąc o trzy długości łodzi inne współzawodniczące kluby niemieckie z Gdańska, Królewca i Bydgoszczy.** W pierwszej zwycięskiej czwórce wiosłowali gimnazjaści: Edward Żołądkiewicz, Antoni Terlicki, Alfons Ziółkowski, Stefan Chmarzyński; w drugiej łodzi: Zbigniew Gaca, Mieczysław Gródecki, Zbigniew Machnicki i Bernard Korpiecki. Łodziami sterował Hieronim Cegielski.

„Frithjof" zdobył ogółem trzy nagrody w dziewięciu biegach.

Sądzimy, że dzielne załogi polskie dopuści się, nie bacząc na trudności natury formalnej, do walk o mistrzostwo Polski.

Z ruchu śpiewaczego w Bydgoszczy.

Zjednoczenie Kół Śpiewaczych. — Walne Zebranie. — Udział chórów bydgoskich w uroczystości oddania hołdu zwłokom Króla Ducha.

W ub. piątek odbyło się w sali „Ogniska" przy ul. Jagiellońskiej roczne walne zebranie Zjednoczenia Kół Śpiewaczych na miasto Bydgoszcz, które zagaił dotychczasowy prezes p. Witecki, witając delegatów poszczególnych chórów, oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" w osobie red. Purwina, poczem wybrano jednogłośnie przewodniczącym walnego zebrania p. Biskupskiego.

Zarząd dotychczasowy zdał dokładne sprawozdanie z całorocznej działalności Zjednoczenia; najprzód więc przemawiał prezes p. Witecki, potem sekretarz p. Figelek i wreszcie skarbnik p. Kowalski. Wybrana w czasie obrad komisja rewizyjna w osobach pp. Kaczmarka i Sochy, znalazła poszczególne pozycje kasowe w należytym porządku i stawiła wniosek o udzielenie zarządowi pokwitowania, co też nastąpiło jednogłośnie. Zarazem komisja rewizyjna zaapelowała do tych kół śpiewaczy, które zalegają z opłacaniem składek do Zjednoczenia, aby się uiściły niezwłocznie z należności, tem więcej, że składki są bardzo minimalne.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, który na rok bieżący tworzą pp.: Kaczmarek („Moniuszko") — prezes, Gutkowski („Halka") — wiceprezes, Socha („Moniuszko") — sekretarz i Kowalski („Harmonja") — skarbnik (ponownie).

Po przeprowadzeniu wyborów przewodniczący zebrania walnego p. Biskupski podziękował wszystkim obecnym za okazane zrozumienie i zaprosił nowy zarząd do stołu, aby objął swe czynności.

Zebrani teraz już pod przewodnictwem nowego prezesa p. Kaczmarka omówili sprawę udziału chórów bydgoskich w tradycyjnym obchodzie wianków t. j. sobótek w wigilję św. Jana. Zarząd Zjednoczenia wzywa chóry, które mają zamiar przyczynić się do uświetnienia sobótek, o zgłoszenie swego udziału na ręce prezesa p. Kaczmarka.

Dalej podał do wiadomości prezes Okręgu kół śpiewaczych na Bydgoszcz i obwód nadnotecki, że w dniu 23 bm. przejeżdżać będzie przez Fordon statek, wiozący szczątki wieszcza Juljusza Słowackiego; szczątkom Króla Ducha złożą hołd wszystkie towarzystwa bydgoskie przez swych delegatów, którzy w tym celu udadzą się do Fordonu. Wobec tego chóry powinny wydelegować przynajmniej chorążego ze sztandarem i dwóch podchorążych, którzy pojadą do Fordonu bezpłatnie statkiem z Bydgoszczy. W dniu 27-go bm. odbędzie się w kościele farnym w Bydgoszczy uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy wieszcza, w dniu 29 bm. — uroczysta akademja w teatrze miejskim. W oba te dni powinni się stawić przedstawiciele drużyn śpiewaczych jaknajliczniej, niezależnie zaś od delegatów — chóry niech się przygotują do wzięcia czynnego udziału w akademji. Bliższe szczegóły poda zarząd okręgowy do wiadomości w prasie i przez oddzielne komunikaty do poszczególnych kół śpiewaczych.

Obszerna dyskusja rozwinęła się na temat odsłonięcia pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 31-go lipca, na którą to uroczystość przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, oraz korpus dyplomatyczny. Zarząd Zjednoczenia Kół Śpiewaczych bydgoskich, oraz zarząd okręgowy wyrażały zdziwienie, że komitet budowy pomnika Sienkiewicza postanowił sprowadzić do Bydgoszczy chóry zamiejscowe i zwrócił się do Warszawy wzgl. Poznania, z zaproszeniem, pomijając zupełnie okręg tutejszy. Jednakże oba te zarządy, niechcąc wnosić rozdwojenie do tak wielkiej uroczystości, w której złączy się cały naród polski, postanowiły pogodzić się z dokonanym już faktem.

Należy rzeczywiście wyrazić ubolewanie, że pomija się ze strony czynników miarodajnych okręg tutejszy i ponad jego głową uchwala się sprowadzenie chórów obcych na powyższą uroczysość, a już zupełnie nie na miejscu jest wystąpienie pewnego pana na łamach prasy z głosem, bezwzględnej krytyki pod adresem tutejszych kół śpiewaczych, które przecież w czasach niewoli spełniały tu wielką misję, krzewiąc za pomocą pieśni mowę ojczystą i podtrzymując ducha polskiego.

Na zakończenie zebrania prezes p. Kaczmarek zwrócił się do delegatów poszczególnych kół z prośbą o popieranie zarządu Zjednoczenia Kół Śpiewaczych bydgoskich, dla dobra sprawy polskiej. Hasłem „Cześć Pieśni!" zamknął p. Kaczmarek zebranie.

Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że okręg bydgoski i na obwód nadnotecki łączy w sobie 14 kół śpiewaczych w samej Bydgoszczy i 8 w okolicy bliższej lub dalszej. Praca zarządu okręgowego jest więc bardzo trudna, zaś Zjednoczenie, którego zebranie odbyło się w ub. piątek, jest niejako łącznikiem pomiędzy poszczególnemi chórami bydgoskiemi, regulując wszystkie sprawy śpiewacze w mieście samem. Dzięki istnieniu Zjednoczenia, które powołano do życia w r. 1920, praca chórów polskich w Bydgoszczy jest rzeczywiście owocną w skutki dodatnie.

Wycieczka nauczycielstwa i młodzieży na pogrzeb Słowackiego

wyjedzie z Poznania do Krakowa w niedzielę, 26 bm. o godz. 7 rano, po wysłuchaniu o godz. 6-tej uroczystej Mszy św. Uczniowie z powiatów północnych wlkp., jeżeliby nie mieli połączenia z rannym pociągiem poznańskim, zjawią się już 25 bm. po południu i spędzą noc w wyznaczonych im kwaterach. Kuratorjum rozesłało do dyrekcyj szkół średnich i do inspektoratów szczegółowe rozporządzenie jak się ma młodzież zachować podczas trwania wycieczki i co musi zabrać każdy uczestnik do plecaka (przybory toaletowe, menażkę, bieliznę do zmiany, koc i żywność na dzień jazdy). Nad uczennicami i uczniami obejmie nadzór kilkudziesięciu nauczycieli, co zapewnia zachowanie podczas całej wycieczki wzorowej karności i troskliwą opiekę. Zgłoszenia dobiegają już do liczby 500 uczestników.

Wieści z bydgoskiego seminarjum naucz. męskiego.

(Uroczystość ku czci Juljusza Słowackiego. Popis gimnastyczny).

W twardem swoją karnością wewnętrznem życiu szkolnem, zachodzą od czasu do czasu jaśniejsze epizody, które tę szarzyznę codziennego życia szkolnego okraszają i jakby blaskiem promiennym ożywiają. Epizodów takich przeżyła młodzież tut. semin. naucz. ostatnio aż dwa, a mianowicie:

Pierwszy z nich, to uroczysty poranek ku uczczeniu wielkiego faktu przewiezienia zwłok Juljusza Słowackiego z dalekiej obczyzny do ziemi ojczystej, drugi zaś, to popis gimnastyczny uczniów, połączony z zawodami lekkoatletycznemi.

Poranek ku czci Juljusza Słowackiego zainicjowany przez dyrektora seminarjum, ks. radcę Filipiaka w sposób doraźny, to znaczy, bez przygotowań i prób, okazał się pod tym względem pomysłem bardzo dobrym, gdyż wykazał pełne pogotowie młodzieży i przygotowanie jej na nagły apel dyrektora, gdy ni stąd, ni zowąd potrafiła ona na tę uroczystość, wcale interesujący a nawet pokaźny i wartościowy program zestawić i to właśnie podnosi wartość pedagogiczną tego poranku.

Uroczystość zagaił ks. radca Filipiak wstępnem przemówieniem, wygłoszonem wykwintnie, z dużym krasomówczym talentem. Na program złożyły się przepiękne deklamacje, wygłoszone przez uczniów: Jaśka, Gruckiego i Ciaputę, harmonijnie brzmiące chóry mieszane (prof. Biał.) i męskie, przepięknie opracowany odczyt prof. Kmiecia, na temat działalności i znaczenia Słowackiego dla literatury i naszego życia narodowego porozbiorowego, oraz popisy pełnej orkiestry pod batutą prof. Urbanyiego, która między innemi wykonała w sposób koncertowy w nowozmontowanym zespole, uwerturę do op. „Norma" Bellini'ego. Na zakończenie odśpiewano w ogólnym chórze „Rotę" Nowowiejskiego.

Po południu o godz. 3-cj odbył się pod protektoratem ks. dyrektora, w obecności grona profesorów, zaproszonych gości i licznych zastępów uczniów, popis gimnastyczny. W skład jego programu wchodziła metodyczna lekcja pokazowa gimnastyki, przeprowadzona wzorowo przez u. Ciaputę oraz różne zawody lekkoatletyczne, j. n. p. biegi w dal, rzuty kulą, dyskiem, oszczepem, grą w piłkę siatkówkę i piłkę koszykową oraz skoki w zwyż. Popisy te i wydatne ich wyniki, były chlubnym dowodem systematycznej i celowej pracy prof. Timmlera, mającego staranie i pieczę nad wychowaniem fizycznem młodzieży tego zakładu.

Poranek ku czci wieszcza narodu, jak i popis gimnastyczny, są świadectwem silnie i racjonalnie pulsującego pozaszkolnego życia młodzieży, co w dzisiejszych zwłaszcza czasach zepsucia i depTawacji, jest rzeczą wielkiej wagi Jak widać, to czynniki kierujące młodzieżą tutejszego seminarjum naucz. mogą o swoich wychowanków być [illegible], bo starania ich [illegible] w przyszłości kadry dzielnych [illegible] oddanych ojczyźnie obywateli.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

MIEŚCISKO, pow. Wągrówiec. (Święto Bractwa Strzeleckiego). Tradycyjne strzelanie do tarczy królewskiej tutejszego Bractwa Strzeleckiego o godność króla kurkowego odbyło się niezwykle uroczyście. Królem został p. Konrad Mączyński, mistrz kowalski, rycerzami zaś pp. Marceli Galubiński i Kazimierz Napierzyński. P. Galubiński od długich lat bez przerwy piastuje godność rycerza.

Strzelno.

Osobiste. 14 bm. obchodzili w tut. mieście srebrne gody małżeńskie pp. Norbert i Marja z Wieczorków Baranowscy . Ad multos annos.

Zmiana właściciela. P. Radecki sprzedał swą nieruchomość przy ul. Miradzkiej p. Bojasowi.

Procesja w Boże Ciało. Wspaniała procesja przy współudziale towarzystw kościelnych i świeckich, dzieci szkolnych itd. ruszyła ulicą Kościelną na rynek. Na rynku przed każdym z czterech ołtarzy wykonano pienia. Procesję celebrował ks. radca Czechowski, ewangelje zaś odśpiewał ks. wikary Wasiela. Sanktissimum otaczała brać strzelecka w mundurach, z królem p. Stęczniewskim na czele. Procesja była wspaniałą manifestacją uczuć katolickich. Ulice i rynek przybrano w zieleń, girlandy, chorągwie papieskie, obrazy itd.

Jarmark. W ub. wtorek odbył się tu jarmark na konie i bydło. Aczkolwiek nie był on kramnym, ustawiono kilkanaście budek z piernikami itd. na rynku. Przebieg jarmarku spokojny. — Pewna kobieta wskutek nieuwagi zgubiła podczas jarmarku paczkę z ubraniem, zakupionem w jednym z miejsc. składów. Niechaj to będzie przestrogą dla ludności z okolicy, aby podczas jarmarku baczyła pilnie na zakupiony towar. O zgubę bowiem w ciżbie nie trudno!

Janówiec.

25-lecie Tow. Robotników. W ub. niedzielę obchodziło Katolickie Tow. Robotników Polskich w Janowcu 25-lecie swego istnienia. W dniu tym odprawiona została msza św. za ś. p. ks. dziekana Sypniewskiego, założyciela Tow., poczem udano się na cmentarz, gdzie na jego grobie złożono wieniec. Pomimo niepogody zebrały się następnie na dworcu towarzystwa miejscowe oraz delegacje. W pochodzie z orkiestrą na czele wyruszono na solenne nabożeństwo. Uroczystą mszę św. celebrował ks. patron Noak, podniosłe kazanie zaś wygłosił ks. kanonik Dymek z Poznania. Po nabożeństwie wyruszono do sali Domu Tow. na uroczyste posiedzenie jubileuszowe, które zagaił ks. patron Noak.

Przewodnictwo zebrania powierzono ks. kan. Dymkowi. Sekretarz Tow. wygłosił obszerne sprawozdanie z działalności Tow. z ubiegłych 25 lat. Następnie składali życzenia: p. burmistrz Łuczak, delegaci miejscowych towarzystw oraz bratnich organizacyj, jak z Trzemeszna, Kcyni, Gniezna, Witkowa, Niechanowa, Pobiedzisk, Wągrówca i Żnina. Gwoździ pamiątkowych złożono 12. Następnie odczytano liczne telegramy z życzeniami, m. in od ks. Prymasa dr. Hlonda z arcypasterskiem błogosławieństwem. Jubilatów uczczono 14 dyplomami, p. Kazimierza Szulca zaś mianowano członkiem honorowym. Dyplomy, które wręczył ks. kan. Dymek, otrzymali pp.: ks. Noak, Jankowski prezes, skarbnik Janicki, Przybył, Szczublewski, Łukomski, Morawski, Wrzesiński, Sitacz, Dąbrowski, Ogrodowicz, Frankowski, Mikołajczak, Sobelski.

Witkowo.

Powiększenie elektrowni. Remont ogólny jak i montowanie drugiej maszyny zapędowej postępuje w szybkiem tempie. Spodziewane jest uruchomienie nowej maszyny jeszcze w tym roku. Z chwilą tą elektrownia będzie mogła oddawać prąd również okolicznym wioskom.

Powiększenie boiska. Komitet budowy stadjonu przy odbieraniu prac niwelacyjnych uznał, że boisko nie odpowiada wymogom, wobec czego wydano polecennie powiększenia terenu stadjonu przez zniwelowanie obok położonej górki.

Udogodnienie w rozmowach telefonicznych. Wobec tego, że abonenci zobowiązali się spowodowane przedłużeniem godzin otwarcia telefonów koszty pokryć, spodziewane jest przedłużenie już w najbliższych dniach godzin otwarcia telefonów od 8-ej rano do 9 wieczorem.

Z wiecu Str. Chrześcijańsko Narodowego. W ub. niedzielę odbył się w Domu Katolickim wiec Stronnictwa Chrz. Narod. Wiec zagaił p. Zygmunt Łuszczewski, referat wygłosił poseł Żółkowski z Niechanowa. Na wiec przybyli przeważnie zwolennicy Zw. Ludowo Narodowego (endecji).

Oborniki.

Z uroczystości Bractwa Strzeleckiego. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele farnym. Bracia zebrali się przed domem swego prezesa p. Leona Kabata i z sztandarem, przy dźwiękach orkiestry 14 p. a. p. ruszyli wspaniałym pochodem po swego króla, p. Marcina Dudka, poczem udali się do świątyni Bożej. Mszę św. odprawił ks. profesor Lewandowski. Do mszy św. służyli pp. Fromm, Ebert, Sałdecki i Łukanowski. Po południu udano się do Strzelnicy, gdzie rozpoczęło się strzelanie tradycyjnym strzałem honorowym króla na cześć Rzeczypospolitej, następnie odbył się koncert. Wobec pogody bawiła się licznie zgromadzona publiczność a przedewszystkiem dziatwa, doskonale. Wieczorem urządzono zabawę ludową. Dalszy ciąg strzelania trwał przez 3 dni. Wyniki są nadzwyczaj dobre. W ub. niedzielę wieczorem ustalono wyniki. Po krótkiem przemówieniu p. burmistrza Maćkowiaka, przystąpiono do ogłoszenia wyników strzelania. Królem mianowany został p. Mieczysław Schmidt, I. rycerzem p. Stanisław Koszewski, II. rycerzem p. Józef Skierczyński. Odprowadzono następnie króla oraz prezesa p. Kabata i sztandar, poczem rozpoczęła się zabawa taneczna w zamkniętem kółku.

Zjazd lekarzy i higjenistów. Do obornik zjeżdżają się w dniu 1 lipca lekarze i higjeniści z całej Rzeczypospolitej, którzy przybywają do Poznania na V. ogólny zjazd higjenistów, celem zwiedzenia miasta i zakładów miejskich oraz sąsiednich uzdrowisk kąpielowych w Miłowodach, Lecznicy i Bąblinie.

Tragedja miłosna. W ub. tygodniu, w mieszkaniu swem przy ulicy Łukowskiej, targnął się na życie 22-letni Józef Adamski, który zranił się wystrzałem z rewolweru w pierś. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez dr. Ciecierskiego, odstawiono Adamskiego do szpitala miejskiego, skąd został przywieziony do Poznania. Tam zmarł w kilka dni po wypadku. Przyczyny targnięcia się na życie szukać należy w nieporozumieniu na tle miłosnem.

Z POMORZA.

TERESPOL. (Wypadek na stacji). W ub. czwartek przy wyjeździe ze stacji pociągu towarowego wykoleił się na zwrotnicy jeden z wagonów, pociągając za sobą trzy następne, które również uległy wykolejeniu. Wskutek wypadku jeden z torów został zatarasowany od godz. 3 do godz. 6.30 rano, ruch zaś odbywał się na tym odcinku tylko po jednym torze. Wypadku z ludźmi nie było.

BUKÓWIEC. (Prowizoryczny kościół). Zarząd budowy kościoła w Bukówcu przystąpił do pracy. Na skutek jego prośb zezwoliła kapituła pelplińska na odprawianie nabożeństw w szkole. Do wioski przyjeżdżają proboszczowie z Przysierska i Polskiego Łąkiego. Daje się jednak odczuwać dotkliwy brak szat kościelnych. Zarząd Tow. zwraca się więc do społeczeństwa z usilną prośbą o pomoc finansową. Skarbnikiem jest p. Semrau w Bukówcu.

SIERAKOWO, pow. Toruń. (Przedstawienie w szkole). Młodzież szkolna odegrała jednej z ostatnich niedziel bajkę sceniczną pt. „Kopciuszek". Kostjumy były wspaniałe, tak samo efekty świetlne, wywołane przy pomocy ogni bengalskich. Również zachwycały deklamacje i śpiewy milusińskich. Szczere podziękowanie i uznanie należy się pp. Wierzyńskiej i Stolfowi, którzy podjęli się nauczenia sztuki i deklamacyj.

ŚWIĘTE, pow. Grudziądz. (Z życia Wojaków). Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków rozwija się pomyślnie. Ostatnio odbyło się poświęcenie nowego sztandaru. Na uroczystość tę przybył m. in. p. starosta Czarliński. Gwoździ pamiątkowych ofiarowano 16.

ODRY, pow. Chojnice. (Wycieczka do Wdzydz). Z inicjatywy ks proboszcza Kalitowskiego wybrała się do sławnej wioski Wdzydze na Kaszubach wycieczka, aby zwiedzić tam słynne na całą Polskę muzeum, założone przez ś. p. Gulgowskiego. Młodzież odniosła na wyprawie tej moc wrażeń.

WEJHEROWO. (Egzamin dojrzałości). Pod przewodnictwem naczelnika wydziału p. Świderskiego odbył się w tut. gimnazjum klasycznem egzamin maturalny, do którego zgłosiło się 20 kandydatów. Świadectwa dojrzałości otrzymali pp.: Bramorski Kazimierz, Cerzan Florjan, Chyliński Franciszek, Cichocki Roman, Dzienisz Leon, Kłonkowski Wojciech, Kuczewski Witold, Kufel Franciszek, Laskowski Teofil, Steinke Klemens, Trepa Feliks, Witka Stefan, Kozłowska Melanja i Urbanicka Alina.

WĄBRZEŹNO. (Burza pozbawiła Wąbrzeźno światła. — Pożar). W ub. środę wieczorem nawiedziła miasto nasze burza z ulewnym deszczem. Grom uderzył w przewody elektryczne wysokiego napięcia w okolicy Chełmna. Miasto nasze od tego jest bez światła i prądu. Jest to już drugi raz od dołączenia nas do Gródka. Czyby za mało gromochronów było założonych na tej przestrzeni?

Dalej grom uderzył w dom mieszkalny p. Jana Kopczyńskiego. Dom spalił się doszczętnie. Uznanie należy się Straży Pożarnej Kolejowej, która pokazała, co działać potrafi.

Grudziądz.

Kara Boża czy przypadek? W ub. środę, w czasie burzy, która szalała nad Grudziądzem i okolicą, na Małem Tarpnie uderzył piorun w zabudowania osiedla wymordowanej tragicznie rodziny Lewandowskich, które były własnością mordercy, pozostającego obecnie w więzieniu, Lewandowskiego. Mimo ratunku straży ogniowej z Owczarek, spłonęły dwa budynki. Okoliczni mieszkańcy pozostają pod głębokiem wrażeniem tego wypadku, twierdząc, że kara Boża dotknęła mienia zabójcy rodziców i rodzeństwa.

Z obchodu Bożego Ciała. Tegoroczna uroczystość Bożego Ciała była potężną manifestacją katolicką. Procesja, która przeszła przez ulice miasta, imponowała tłumami pobożnych, które wzięły w niej udział, oraz głęboko religijnym nastrojem. Ulice były wspaniale udekorowane, wystawy sklepowe przekształcone w ołtarzyki. Podczas procesji porządek panował wzorowy. Udział wzięli również przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, rada miejska, magistrat, szkoły oraz wszelkie związki i stowarzyszenia. Takich tłumów obywatelstwa nie widzieliśmy nawet w pochodzie 3 maja.

Rozwój „Żeglugi Polskiej".

Poświęcenie statku „Gdańsk". — Podniosła uroczystość w Tczewie.

Tczew, 19. 6. (PAT) W obecności ministrów Kwiatkowskiego, Romockiego, Miedzińskiego, prezesa Towarzystwa „Żegluga Polska" Ratajskiego i szeregu osób zaproszonych z p. marszałkową Piłsudską na czele odbyło się w Tczewie uroczyste podniesienie bandery na pierwszym pasażerskim statku „Gdańsk". Mszę na statku odprawił ks. proboszcz Kupczyński, który wygłosił następnie podniosłe kazanie i poświęcił banderę. Okolicznościowe przemówienia wygłosili minister Kwiatkowski i prezes rady nadzorczej towarzystwa „Żegluga Polska", prezydent miasta Poznania Ratajski, który wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej i Prezydenta Mościckiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Po podniesieniu bandery zebrani wyruszyli statkiem „Gdańsk" na Hel w honorowej eskorcie dwóch trawlerów.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 24 bm. apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Teatr Miejski. W poniedziałek, dnia 20 bm. teatr nieczynny.

We wtorek dnia 21 bm. farsa „Dudek".

Program uroczystości Julj. Słowackiego w Toruniu. W czwartek, 23 bm. o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo załobne w kościele św. Jana. Podczas nabożeństwa soliści opery toruńskiej odśpiewają szereg pieśni. Przed godziną 1 w południe nad brzegiem Wisły na wyznaczonych przez komitet miejscach ustawią się delegacje towarzystw toruńskich ze sztandarami, przedstawiciele władz, młodzież szkolna, oraz ludność. Ukazanie się statku na Wiśle oznajmi zgromadzonym wystrzał armatni. Z chwilą, gdy statek stanie na wyznaczonem miejscu, orkiestra odegra polonez As-dur Szopena, a artylerja odda 8 honorowych strzałów armatnich, poczem delegacja uda się łodzią do statku, gdzie złoży wieniec.

Przemówień jednakowoż nie będzie. Po złożeniu wieńca, zjednoczone chóry toruńskie odśpiewają „Bogarodzica", poczem statek popłynie dalej, do Włocławka. Wieniec z bluszczu zdobią dwie szarfy amarantowe, na których widnieje napis „Wszystko dla Ducha i przez Ducha jest" oraz „Juljuszowi Słowackiemu — Toruń". W dniu 25 bm. w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczysta akademja. Odegrany zostanie dramat J. Słowackiego „Horsztyński" z Karolem Bendą.

Z sądu wojskowego. W ub. tygodniu w miejscowym okręgowym sądzie wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko plut. Witkowskiemu oraz kapralowi Lewandowskiemu, oskarżonym o lekkomyślne obchodzenie się z bronią ze skutkiem śmiertelnym, wzgl. o dopuszczenie do strzału plut. W., za co odpowiadał kapral L. Trybunał, po przeprowadzeniu rozprawy, skazał plut. Witkowskiego na 5 mies. twierdzy, zaliczając mu areszt prewencyjny, Lewandowskiego natomiast uwolnił od winy i kary. Wypadek wspomniany miał miejsce w styczniu br. na strzelnicy poligonu, gdzie plut. W., nie czekając swej kolejki, oddał strzał do tarczy, przyczem zranił śmiertelnie starszego szeregowca Klonowskiego.

Terminy zlotów okręgowych „Sokoła". Przewodnictwo Dzielnicy ustaliło ostatecznie terminy tegorocznych zlotów, a mianowicie: 19 czerwca zlot okręgu I. w Gdyni. 26 czerwca zlot okr. V. w Bydgoszczy. 3 lipca zlot okr. IV. w Wąbrzeźnie. 10 lipca zlot okręgu VIII. w Nakle. 17 lipca zlot okr. VI. w Brodnicy. 24 lipca zlot okr. II. w Sępólnie lub Tucholi. 31 lipca zlot okr. VII. w Pelplinie. 13 sierpnia zlot okr. III. w Grudziądzu.

Omdlenie. Niejaka A. Czajewska z Mokrego, podczas procesji Bożego Ciała zemdlała, przyczem, upadając zraniła sobie twarz.

Przejechanie. Niejaki Ordon Stanisław z Torunia zgłosił w policji, że został najechany na ul. Kościuszki przez samochód, którego szofer po spowodowaniu wypadku szybko odjechał. Ordon odniósł uszkodzenia cielesne.

Zabawa „Gryfa". W ub. czwartek odbyła się zabawa wojskowego Tow. sportowego „Gryf" w Parku Cegielni. Zabawa odbyła się pod protektoratem pp. generałów Berbeckiego i Zarzyckiego, a jako gospodarz i organizator działał znany opiekun sportu, kapitan Góralik; komitet zaś składał się z takich wielbicieli sportu, jak kpt. kpt. Kaucz, Kaleta, Brušnicki, Bruzda, por. por. Miller, Jakolsze, Laurentowski oraz z całego szeregu pań. Wspaniałymi podarkami obdarowali „Gryfa" pp. Majchrowicz, Laurentowski i inni, mając zrozumienie dla sportu. Publiczność cywilna niebardzo dopisała, bo większa część bawiła się w obok leżącym „Zieleńcu", gdzie Bractwo Strzeleckie obchodzi przez cały tydzień 575 jubileusz istnienia, urządzając w lasku jarmarczny kram.

Kradzież z włamaniem. Nieznani dotąd sprawcy włamali się do mieszkania d-ra Kunza w Toruniu i skradli stołowiznę oraz bieliznę, wartości około 920 zł.

Oszustwa zgłosili: Kadec Ferdynand z Torunia zgłosił oszustwo na sumę 159 zł. Lipińska Stanisława oszustwo na sumę 180 zł.

Kradzież zegarka. Batór Stefan z Torunia zgłosił kradzież zegarka z łańcuszkiem podczas nabożeństwa w kościele św. Jana.

Rozprawa na noże. W ub. środę w nocy niejaki Baranowski Stefan z Podgórza, pchnięty został nożem w prawy obojczyk przez nieznanego osobnika w jednej z miejscowych restauracyj. Rannego odwieziono do lecznicy miejskiej. Sprawcą zajęła się policja.

Zjazd nauczycielstwa polskiego w Gdańsku.

W dniach 3 i 4 lipca odbyć się ma zwyczajny walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Na wniosek Zarządu Okręgu Pomorskiego zjazd ten odbędzie się w Gdańsku.

Zarząd Główny, decydując się na zwołanie zjazdu do wolnego miasta Gdańska, zdawał sobie sprawę ze znaczenia tego kroku.

Jak wiadomo, Gdańsk jest z Polską związany stosunkami gospodarczemi i politycznemi na zasadzie postanowień Traktatu Wersalskiego, będąc z mocy tego Traktatu właściwie głównym portem polskim. Z Traktatu Wersalskiego wynikają również te uprawnienia dla obywateli polskich, które pozwalają nam na urządzenie naszego zjazdu na terenie tego miasta.

Wiemy, że w Gdańsku przed dwoma laty odbył się wszechniemiecki zjazd nauczycielstwa z całej Rzeszy Niemieckiej, który miał na celu manifestację polityczną, stwierdzenie niemieckości Gdańska.

Zjazd nasz, daleki jest od tych celów, które przyświecały zjazdowi niemieckiemu. Wybraliśmy to miasto dlatego, że jest ono największem miastem nad polskiem morzem, a jak wiadomo, urządzamy nasze zjazdy co roku w innych dzielnicach Polski. Gdańsk nie przestał być dla Pomorza Polskiego centralą nadającą się na zjazdy ze względów komunikacyjnych.

Naród polski, daleki od polityki zaborczości, dąży jedynie do przyjaznego stosunku z wolnem miastem Gdańskiem, uważając taki stosunek za potrzebny dla obu stron, którym los wskazał na konieczność ścisłego współżycia gospodarczego.

Nie możemy oczywiście zapominać i o uczuciowych względach, które historycznie łączą Gdańsk z Polską. Na każdym kroku spotykamy w tem mieście pamiątki wspólnych dziejów, a najpiękniejsze wspomnienia historyczne wywołują w nas mimowoli potrzebę podtrzymywania i rozwijania uczuć przyjaźni na przyszłość, zdając sobie sprawę, że pomyślny rozwój obu stron zależy od ścisłych przyjaznych stosunków.

Zjazd nasz będzie pierwszym bodaj największym zjazdem ogólno-polskim na terenie Wolnego Miasta. Dobrze się może stało, że na to pierwsze miejsce wysunęło się nauczycielstwo, wychowujące młode pokolenia polskie, które powinny wiedzieć, czem jest Gdańsk dla Polski i Polska dla Gdańska.

Nie wątpimy, że nauczycielstwo zrzeszone w Chrześc. Stowarzyszeniu, rozumiejąc ważność tego zjazdu, weźmie w nim udział liczny i potrafi godnie zaprezentować polskość wobec Gdańska.

Jesteśmy wzruszeni zainteresowaniem się zjazdem społeczeństwa polskiego, mieszkającego na terenie Wolnego Miasta. Utworzył się specjalny komitet przyjęcia Zjazdu, w skład którego weszli przedstawiciele wszelkich organizacyj polskich w Gdańsku. Niewymownie wdzięczni jesteśmy nauczycielstwu polskiemu, pracującemu w szkołach gdańskich, które przez swoją organizację zawodową działa jako czynnik reprezentujący poniekąd zjazd nasz wobec władz gdańskich. Szczególniejsza wdzięczność należy się od nas p. ministrowi Strassburgerowi, Wysokiemu Komisarzowi Rzplitej Polskiej, za życzliwe zainteresowanie się naszym zjazdem.

Ze swej strony dołożyć musimy starań, by zjazd wypadł jaknajpoważniej tak pod względem organizacyjnym, jak i programowym.

Program zjazdu obejmuje między innemi dziś najważniejszą sprawę, kwestję organizacji szkolnictwa w Polsce w związku z zapowiedzianą reformą szkolnictwa i zagadnienia szkolnictwa na kresach.

W sprawach tych winny zapaść uchwały, które będą wyrazem stanowiska nauczycielstwa, zrzeszonego w naszej organizacji. Pragniemy, by odpowiadały one istotnym interesom narodu i państwa Polskiego.

Pozatem program obejmuje zwyczajne sprawy organizacyjne i nasz dorobek rocznej pracy, świadczący o jej pomyślnym rozwoju. Zjazd winien wskazać na właściwe formy dalszej działalności dla zarządów i członków w celu realizacji naszego programu wychowania narodu na zasadach chrześcijańskich i narodowych. Również bieżące postulaty zawodowe nauczycielstwa znajdą wyraz w uchwałach zjazdu. Organizacja nasza troszczyć się o nie musi, bo od ich zrealizowania zależy w znacznym stopniu dalszy rozwój szkolnictwa polskiego.

Wreszcie według programu zjazdu, po ukończeniu obrad znajdą uczestnicy jego sposobność poznania samego Gdańska, polskiego morza i wybrzeża.

Zetknięcie się bezpośrednie z zagadnieniami morza polskiego da nam możność pogłębienia w sobie zrozumienia najistotniejszych problemów mocarstwowej Polski.

Ze swej strony wyrażamy w końcu przekonanie, że zjazd nasz gdański będzie ważnym etapem w rozwoju nietylko naszego Stowarzyszenia, ale i problemu wychowania publicznego Rzeczypospolitej. To też wzywamy ogół nauczycielstwa polskiego do licznego przyjazdu na zjazd. Wszyscy nad Bałtyk! Oczekuje nas tam również polskie społeczeństwo gdańskie, dla którego zjazd nasz będzie dniem polskim w Gdańsku.

Sprawa zaprzepaszczenia Kowrózka pod Chełmżą.

Kto winien?

Oświadczenie.

W powiecie toruńskim w pobliżu Chełmży znajduje się majątek ziemski obszaru około 700 mrg. magdeburskich, Kowrózek, którego po śmierci ojca zostaliśmy współwłaścicielami. Majątek ten został przez matkę naszą wykupiony z rąk niemieckich w roku 1902. Rozmaitemi sposobami i podstępami starali się Niemcy jeszcze przed wojną majątek ten wydrzeć z rąk matki, jednak bez skutku. W czasie wojny stosowały tak władze niemieckie jak i okoliczni sąsiedzi, Niemcy, niesłychane i niedające się opisać szykany i utrudnienia, aby tylko właścicielkę jako Polkę z majątku wyzuć. Pomimo wszystko majątek został utrzymany w rękach polskich przez 25 lat, t. j. aż do tego roku. W tym właśnie roku **przez haniebny podstęp człowieka,** niestety Polaka, ziściły się nadzieje Niemców. Majątek podstępem został wydarty z rąk polskich. Majątek Kowrózek tworzył dotychczas jak gdyby wyspę wśród morza niemieckiej posiadłości, o którą tak długo rozbijały się ataki hakaty.

Ponieważ matka nasza jest już w podeszłym wieku i nie była w stanie sama dłużej gospodarować, a żaden ze spadkobierców nie mógł przejąć majątku z powodu braku odpowiedniego kapitału, postanowiliśmy majątek sprzedać. Zgłaszało się bardzo wielu kandydatów, którym jednakże z rozmaitych względów nie można było zaufać i transakcja nie doszła do skutku.

Pomiędzy innymi zgłaszał się przed rokiem także niejaki p. Goers, Niemiec z Chełmna, który otrzymał należytą odprawę.

Dopiero z początkiem maja br. zgłosił się niejaki p **Jan Bielawski,** podający się za rolnika i przemysłowca, zamieszkały w Grudziądzu, ul. Dworcowa nr. 37, który zaczął poważnie traktować o kupno. Przed rozpoczęciem pertraktacji wyłuszczyliśmy p. J. Bielawskiemu wyżej opisany stan rzeczy, dodając, że sprzedamy majątek nasz tylko takiemu osobnikowi, który nam da pełną gwarancję, że majątek nasz nie będzie przedmiotem handlu i spekulacji i że pod żadnym warunkiem majątek ten nie może być sprzedany Niemcowi lub żydowi. Żądaliśmy też, aby odpowiednia klauzula była zamieszczona w kontrakcie. Jednak doradcy prawni tak z naszej jak i z przeciwnej strony oświadczyli na to, że podobna klauzula nie może być umieszczona w kontrakcie jako sprzeczna z prawem, i że kontrakt z taką klauzulą jest z góry nieważny i że żaden notarjusz go nie akceptuje. Na to p. J. Bielawski oświadczył nam, że jest przecież Polakiem z dziada pradziada, Pomorzaninem, oficerem rezerwy i że kupuje majątek nie na spekulację, tylko dla siebie i co najwyżej przypuści do spółki swego szwagra, który jest kapitanem rezerwy, a obecnie ma zamiar sprzedać swój majątek w pow. grójeckim. Powołał się na swą jakoby dobrze znaną rodzinę pomorską, ojca właściciela poważniejszego przedsiębiorstwa w Grudziądzu, na brata swego znanego obywatela w Brodnicy, oficera rezerwy, na drugiego swego brata profesora gimnazjalnego w Poznaniu, na p. Fruzińskiego, fabrykanta w Warszawie, na szwagra swego brata p. sędziego Licznerskiego ze Sądu Powiatowego w Grudziądzu i krewnego swego, księdza proboszcza Licznerskiego z Wabcza oraz na szwagra swego kpt. rezerwy, który ma posiadać majątek w pow. grójeckim.

Uspokojeni tem, że pochodzi z zacnej rodziny, i że sam jest oficerem rezerwy, co przedtem sprawdziliśmy — przystąpiliśmy do pertraktacji o sprzedaż. Jednak nie ufając jeszcze żądaliśmy od p. J. Bielawskiego, aby przywiózł kogoś do pertraktacji, ktoby mógł udzielić szczegółowszych o nim referencji i wiadomości. Na to przyjechał z nim z Grudziądza p. sędzia Licznerski. Pan sędzia Licznerski po wyłuszczeniu mu naszych obaw oświadczył nam, że zna p. Bielawskiego, że p. Bielawski jest bratem jego szwagra, oficerem rezerwy i że z całą pewnością kupuje on majątek nie dla handlu, lecz dla siebie i zapewnił nas, że nie potrzebujemy mieć żadnych obaw pod tym względem, i w imieniu p. J. Bielawskiego tak w czasie jego obecności, jak i chwilowej nieobecności prowadził z nami pertraktacje o sprzedaż. Z naszej strony jako doradca prawny był obecny przy pertraktacjach p. Tadeusz Rozwadowski, adwokat i notarjusz z Kościana, nasz kuzyn. Pan notarjusz Rozwadowski w p. Liczerskim poznał swego kolegę z ławy uniwersyteckiej, co tem bardziej nas upewniło o prawych zamiarach p. J. Bielawskiego i p. sędziego Licznerskiego. Nadmieniamy, iż z p. Janem Bielawskim i p. sędzią Licznerskim przy przeglądzie majątku obecnym był też ks. proboszcz Licznerski z Wabcza, co już do reszty uspokoiło nasze obawy.

Mając już prawie że pełne zaufanie do p. J. Bielawskiego i p. sędziego Licznerskiego, ponieważ główną rolę odgrywały względy natury etycznej, co do prawości zawierającej się transakcji, rokowania odbyły się szybko i w dniu 10 maja br. podpisaliśmy **u notarjusza A. Brzeskiego w Bydgoszczy** ofertę, która równała się kontraktowi, a która miała nas wiązać do dnia 10 czerwca 1927 r.

Tymczasem w dniu 20-go maja br. padł na nas grom w postaci wiadomości. że p. **Jan Bielawski odstąpił swe prawa z oferty jakiemuś Niemcowi z Chełmna.**

Jakoż w tym dniu zjawili się na majątku naszym jacyś Niemcy z p. J. Bielawskim. Zostaliśmy tą wiadomością przerażeni. Brat nasz, znajdujący się chwilowo na majątku, zażądał od p. J. Bielawskiego wyjaśnień, co mają znaczyć oględziny majątku przez Niemców, na co p. J. Bielawski odpowiedział, że nie mając pieniędzy na wywiązanie się z kontraktu, ponieważ stracił je na giełdzie, cedował swe prawa z oferty oglądającym Niemcom. Na zarzuty naszego brata, jak może taki haniebny czyn popełniać i odstępować majątek Niemcom, p. J. Bielawski zupełnie nie reagował. W następnym dniu dowiedzieliśmy się, iż rzeczywiście p. J. Bielawski sprzedał nasz majątek niejakiemu p. Walterowi Giersowi, Niemcowi z Chełmna. **Transakcję zawarto znowu u notarjusza A. Brzeskiego** w Bydgoszczy w dniu 21 maja 1927 r. Teraz dopiero po niewczasie otworzyły się nam oczy i przekonaliśmy się, **iż Niemcy użyli podstępu, aby zawładnąć majątkiem używając do tego Polaka.** Przerażony tą wieścią udał się szwagier i brat nasz do p. sędziego Licznerskiego w Grudziądzu celem zażądania od niego wyjaśnień. Pan sędzia oświadczył im, że również jest przerażony tą wieścią, i że wątpi, czy ta wiadomość polega na prawdzie, że najpierw musi tę wieść sprawdzić, a odpowiedź da nam listownie lub telefonicznie. Po dwóch dniach otrzymaliśmy od p. sędziego Licznerskiego list, w którym nam donosi, iż p. Bielawski rzeczywiście sprzedał majątek, jednak według jego twierdzenia nabywca nie jest Niemcem i że p. sędzia stwierdzi osobiście, kto właściwie majątek kupił. Po paru dniach doniósł nam p. sędzia Licznerski, że rzeczywiście majątek został sprzedany Niemcowi, wyraził swój żal i potępienie tego haniebnego czynu i obiecał nam, że dołoży wszelkich starań ze swej strony, aby majątek ten uratować. Po paru dniach udał się znowu nasz szwagier i brat do Grudziądza do p. sędziego L., aby sprawę z nim bliżej omówić. W czasie rozmowy, jaka się pomiędzy nimi zawiązała, wyszło na jaw, że i pan sędzia Licznerski odniósł przekonanie, że p. **J. Bielawski był przez Niemców podstawiony** i że dowiedział się jeszcze o innych niezbyt godnych czynach p. J. Bielawskiego. Z p. sędzią Licznerskim i p. Ottonem Czyżewskim udał się nasz szwagier do p. J. Bielawskiego po bliższe wyjaśnienia. W czasie rozmowy p. J. Bielawski oświadczył im cynicznie, iż nic niecnego nie uczynił sprzedając majątek Niemcowi i starał się udowodnić, że każdy Niemiec jest takim samym dobrym obywatelem jak każdy Polak.

Nadmieniamy, iż p. Giers zainterpelowany przez naszego brata, czy się czuje Niemcem czy Polakiem, oświadczył mu, że jest i czuje się Niemcem.

Ponieważ na podstawie zasiągniętej opinji u prawników, kontrakt nie może być unieważniony, nie mając innej drogi do ratowania naszego majątku z rąk niemieckich — wnieśliśmy do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu prośbę z podaniem wszystkich wyżej przytoczonych faktów o zastosowanie ustawy niemieckiej o prawie przedkupu Skarbu Państwa.

Prośba ta o tyle będzie miała skutek, o ile ją poprze cała prasa narodowa i całe społeczeństwo pomorskie czujące się po polsku.

Nadmieniamy jeszcze z naciskiem, że cała transakcja doszła do skutku na podstawie zaufania, jakie powzięliśmy do X. proboszcza Licznerskiego z Wabcza, który był obecny z p. J. Bielawskim przy oglądaniu majątku i do p. sędziego Licznerskiego jako Polaka i obywatela na zaszczytnem stanowisku, który w imieniu p. J. Bielawskiego prowadził transakcje o kupno.

Referencje, osoby tych dwóch, stanowiska, jakie one zajmują i powoływanie się p. J. Bielawskiego na szereg innych osób zadecydowały, iż majątek zgodziliśmy się sprzedać p. J. Bielawskiemu, który, jak się okazało, za pieniądze sprzedał Niemcom nietylko majątek, ale i swój honor i sumienie.

Za rodzinę Rygielskich:
Anastazja Rygielska.

Inne pisma proszone są o powtórzenie powyższego oświadczenia.

Z Gdańska.

Wyjazd gdańskich kupców do Rosji.

Dnia 17 bm. wyjechała z Gdańska do Szczecina, a stamtąd do Rosji składająca się z 16 osób wycieczka kupców gdańskich, z b. senatorem Jewelowskim i dyrektorem targów gdańskich Frankem na czele. Wycieczka ze Szczecina uda się kolejno do Leningradu, Moskwy, Mińska, ewentualnie Kijowa lub Charkowa. Powrót nastąpi przez Warszawę w pierwszych dniach lipca. Przed wyjazdem generalny konsul w Gdańsku dr. Kalina, zorganizował przyjęcie, na którem udzielił szeregu wskazówek dotyczących gospodarczej konstelacji Sowietów.

Beznadziejne położenie gospodarcze Gdańska.

Zaciągają pożyczkę, której nie będą mogli spłacić.

Pożyczka zagraniczna, którą wolne Miasto otrzyma w najbliższym czasie za pośrednictwem Ligi Narodów określona jest na sumę 1 900 000 funtów szterlingów. Oprocentowanie wynosić będzie $6\frac{1}{2}\%$. przy kursie emisyjnym $91\frac{1}{2}$. 250 000 funtów subskrybowanych będzie w Holandji, 200 000 w Niemczech, 150 000 w Szwajcarji, resztę zaś pokryje Anglja.

Prasa gdańska wichrzy przeciwko zjazdowi nauczycielstwa polskiego.

Najlepszą odpowiedzią na bezczelność niemiecką byłoby odebranie debitu tym gazetom do Polski.

Omawiając zjazd polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, który odbędzie się w Gdańsku w dniach od 2 do 5 lipca br., niemieckie dzienniki gdańskie zwracają uwagę nauczycielom polskim, iż zjazd ten odbędzie się na ziemi niemieckiej, a nie polskiej i podkreślają że nauczyciele polscy nie powinni w związku z tem nadużywać gościnności, jakiej udzielił im Gdańsk.

Wyjaśnienie niemieckie w sprawie święta 3-go maja w Królewcu.

Uspokojenie burzliwych umysłów nacjonalistycznych.

Biuro Wolffa ogłasza komunikat z Królewca w sprawie incydentu, który znalazł głośne echo w prasie niemieckiej. W komunikacie tym prezydent prowincji Wschodnich Prus oświadcza w porozumieniu z pruskim ministrem spraw wewn., że zarzuty, podnoszone w swoim czasie przez niemiecką opinję publiczną przeciwko konsulowi polskiemu w Królewcu z powodu urządzenia w dniu 3 maja nabożeństwa oraz zawiadomienia o tem nabożeństwie wyższych urzędników pruskich i prezydenta miasta Królewca, — okazują się bezpodstawne, ponieważ zarówno urządzenie takiego nabożeństwa oraz zawiadomienie o tem nabożeństwie wyższych urzędników pruskich i prezydenta miasta Królewca, — okazują się bezpodstawne, ponieważ zarówno urządzenie takiego nabożeństwa, jak i zawiadomienie o niem nadprezydenta prowincji i burmistrza nie jest sprzeczne z istniejącymi zwyczajami dyplomatycznymi a odprawienie nabożeństwa przez niemieckiego duchownego nie może być uważane za nadużywanie kościoła katolickiego na rzecz propagandy polskiej.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 20 czerwca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Sylwerego.
Jutro we wtorek Alojzego.
Wschód słońca o godzinie 3.39
Zachód słońca o godzinie 8.24.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 20 bm. do poniedziałku 27 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Biblioteka Czytelni dla Kobiet,** Krasińskiego nr. 41 otwarta codziennie od 4—6 po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz ostatni w sezonie tryskająca brawurowym dowcipem i wykonana z niepospolitym humorem krotochwila A. Grzymały-Siedleckiego **„Sublokatorka"** z udziałem **Józefa Węgrzyna,** wzbudzającego ostatnią swą kreacją powszechny entuzjazm.

Jutro, we wtorek i w środę ostatnie dwa przedstawienia nieśmiertelnego arcydzieła Zorilli **„Don Juan"** w idealnej interpretacji najświetniejszego z polskich artystów, **Józefa Węgrzyna** w roli tytułowej.

Oczekiwana z niecierpliwością przez teatromanów polska premjera komedji romantycznej pióra St. Miłaszewskiego pt. **„Farys"** ujrzy światło kinkietów w czwartek, dnia 23 bm. Dyrekcja teatru otoczyło „Farysa" wyjątkową pieczołowitością. Próbami kieruje sam mistrz **Józef Węgrzyn,** który odtworzy równocześnie postać tytułową. Nową oprawę dekoracyjną skomponował Stanisław Węgrzyn. W pracowniach krawieckich wre wytężona praca nad wykończeniem nowych, bogatych kostjumów zgodnych z epoką, w której rzecz się odgrywa. Na premjerze obecny będzie autor. Z dniem dzisiejszym kasa teatru rozpoczęła sprzedaż biletów.

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek znakomity wodewil **„Baron Kimmel"** z dyr. Wołowskim w roli Skowronka. **Ceny zniżone.**

We wtorek, dnia 21 bm. po raz trzeci znakomity wodewil **„Poznaniacy w Ameryce".** W jutrzejszem przedstawieniu weźmie udział dyr. Wołowski w roli Wojciecha Jeszki.

Bilety do nabycia w księgarni Gieryna (plac Teatralny 3). Wieczorem od 6.30 w kasie teatru. Telefoniczne zamówienia przyjmuje kancelarja teatru.

— **Zjazd b. uczestników uniwersytetów ludowych** odbędzie się w Poznaniu dnia 26 bm. Program zjazdu jest następujący: godz. 9: Msza św., którą odprawi ks. A. Ludwiczak, godz. 9.45: powitanie gości, godzina 10.30: wykłady. Przerwa obiadowa (wspólny obiad). Godz. 2.15: referat programowy Związku, godz. 3: sprawozdania, wybory, wolne głosy i wnioski, zakończenie. Wieczorem wspólna herbatka z tańcami. Wszystkich byłych słuchaczy uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

— **Dyrekcja Żeńskiego Kat. Gimnazjum Humanistycznego** miasta Bydgoszczy zaprasza rodziców na wystawę robót ręcznych i rysunków uczennic tut. zakładu. Wystawa otwarta od poniedziałku, dn. 20 bm. do soboty, dn. 25 bm. włącznie w godz. od 10 do 12 i od 16 do 18.

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa** podaje do wiadomości, iż egzamin wstępny do niższych i wyższych klas rozpocznie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 8-mej.

— **Pedagogjum Wielkopolskie** (Zduny 7) zawiadamia, że egzaminy wstępne do klasy I-szej gimnazjalnej odbędą się w dniach od 22—25 bm. Równocześnie przyjmuje się wpisy do klas wstępnych (I—IV) do II klasy gimnazjum typu humanistycznego, oraz na kursy do wszystkich klas o programie gimnazjalnym.

— **Szkoła im. Staszica (Dąbrowskiego)** przyjmuje zgłoszenia nowicjuszów dnia 23 i 24 bm. od godz. 4—6 po poł. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć świadectwo szczepienia przeciw ospie.

— **Procesja wojskowa.** W czwartek, dn. 23-go czerwca, odbędzie się uroczysta parafjalna procesja wojskowa „Bożego Ciała", na którą zaprasza

Dowództwo 15 Dyw. Wlkp. i proboszcz wojskowy.

— **Zamiast wieńca na trumnę ś. p. starosty Niesiołowskiego** złożył w redakcji pisma naszego p. Dr. Wiecki na rzecz Internatu Kresowego w Bydgoszczy 20 złotych. Na budowę kościoła na Szwederowie złożył nauczyciel p. Jungbluth 150 złotych.

— **Strzelanie bojowe.** W dniu 21 bm. przeprowadza 16 pułk ułanów Wlkp. na strzelnicy bojowej 16 Dyw. Piechoty ostre strzelanie od godz. 8 do godz. 15.

— **Zaginął chłopiec.** Zaginął 18-letni Maks Szczepański, który w ub. czwartek wyszedł z domu przy ul. Bocianowo 28. Ubrany był w strój skautowski. Udać się miał w stronę Fordonu.

— **Zaginęła dziewczynka.** W niedzielę przed południem przy kościele św. Trójcy zaginęła dziewczynka, lat 5, ubrana w jasno kolorową sukienkę, czarne długie pończoszki i czarne długie trzewiki, włosy jasno blond. Na imię Janina. Zgłosić należy do II komisarjatu P. P. lub do rodziców, Stolka, Nakielska 81.

— **Jeszcze jeden zaginiony.** Dnia 4 bm. o godz. 9 rano wyszedł z domu Alfons Jędrzejewski, dwunastoletni syn wdowy p. Jędrzejewskiej, ul. Racławicka 4, który dotychczas nie wrócił. Wzrost zaginionego chłopca 1,20 m., ubranie: niebieskie, płócienne spodnie, szary żakiet i szara czapka z rydelkiem. Ktokolwiek wie coś o pobycie tego zaginionego chłopca, niech powiadomi strapioną matkę.

— **O ławkę na Placu Teatralnym.** Obok gmachu teatru miejskiego znajduje się ławeczka dla wyczekujących na tramwaj i dla przechodniów utrudzonych przechadzką lub bieganiną za interesami. Widzimy na niej wypoczywających niekiedy staruszków i dzieci. Otóż, właśnie dla tych ostatnich choćby niech magistrat raczy ławkę doprowadzić do całości pierwotnej, bo się rozpada i staje się coraz niewygodniejszą. A przytem straciła ona zupełnie wygląd estetyczny ławki, na jaką zasługuje sobie Plac Teatralny.

Pracownicy „Karbidu" w Smukale nie chcą ze „Strzelcem" mieć nic wspólnego.

W redakcji naszej zjawiła się delegacja filji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Smukale z prezesem p. Janem Bukoltem na czele i złożyła następujące oświadczenie: Żaden z członków Z. Z. P. w Smukale nie należy do „Strzelca" ani też nie brał udziału w pobiciu p. Jakubowskiego, prezesa Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Opławcu. Pracownicy „Karbidu Wielkopolskiego" — w liczbie 45 zorganizowani w Z. Z. P. — potępiają stanowczo podobne wybryki. Ze „Strzelcem" nic nie chcą mieć wspólnego.

Uroczystości Bożego Ciała w parafji św. Trójcy.

W dniu wczorajszym w kościele parafjalnym św. Trójcy odbyły się dalsze uroczystości Bożego Ciała. Ulice, któremi miała przechodzić procesja, już od samego rana dekorowano zielenią, flagami o barwach narodowych i flagami papieskiemi.

Uroczystą Mszę świętą celebrował ks. prowincjał Tomaszewski. Kapłan ten, prowadził też i procesję. Na samym przedzie szły bractwa ze wszystkich kościołów, dalej towarzyszenia młodzieży katolickiej męskiej i żeńskiej, honorowy pluton 16 pułku ułanów i dziatwa sypiąca kwiaty.

Księdza Tomaszewskiego do pierwszego ołtarza, który ustawiono przy szkole na ulicy Kordeckiego podtrzymywali: prezes Frydrychowicz i prezes rady miejskiej Beyer. Obok baldachimu kroczyło 6 ułanów z obnażonemi szablami.

Przy pierwszym ołtarzu ewangelję odśpiewał ks. Preys, poczem chór „Moniuszko" pod batutą dyrygenta Masłowskiego odśpiewał pienia religijne.

Do ołtarza drugiego, ustawionego na Placu Poznańskim podtrzymywali celebransa panowie: Kałas i Górski; ewangelję zaś odśpiewał ks. profesor Pałkowski. Do następnego ołtarza ustawionego przy domu nr. 9 na ulicy Poznańskiej panowie Jarocki i Lisewski. Ewangelję przy trzecim ołtarzu odśpiewał ks. Odrobina. Przy ostatnim ołtarzu ewangelję odśpiewał ks. radca Stepczyński, podtrzymywali do tego ołtarza kapłana niosącego Przenajświętszy Sakrament panowie: dr. Łasiński i dr. Wagner. Wprowadzili zaś do kościoła kapłana pp. radca Milchert i Sentkowski.

W procesji brały udział tłumy publiczności; pogoda przez cały czas procesji była bardzo ładna.

Podobnie piękna uroczystość odbyła się po południu w parafji Serca Jezusowego na Placu Piastowskim.

— **Wystawa rysunków i robót ręcznych** uczennic seminarjum nauczycielskiego żeńskiego będzie otwarta w lokalu szkoły przy ul. Zduny 1. 1 od wtorku 21 bm. do czwartku 23 bm. codziennie między godz. 11 a 1 w południe. Wstęp wolny. O liczne zwiedzenie uprasza się rodziców uczennic i sympatyków zakładu.

— **W Bydgoszczy są złodzieje.** Coraz częściej się zdarza, że mieszkańcy pozostawiają bieliznę, lub inne rzeczy przez noc na podwórzu, lub balkonach, wierząc, że nie ma złodziei w Bydgoszczy. Taki wypadek zaszedł ubiegłej nocy, gdzie p. O., zam. przy ul. Nakielskiej nr. 36, powiesiła na balkon pierwszego piętra drogocenne futro celem przewietrzenia, które wisiało kilka nocy z rzędu, aż znalazł się amator, który futro to sięgnął tyczką długości pięć metrów i zapomocą tej tyczki zrzucił na dół. Futro to fokowe obszyte dołem sobolami.

— **Samobójstwo.** W niedzielę, dnia 19 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu funkcjonarjusz magistracki G., lat 47, ojciec 5-cioro dzieci, w czasie gdy rodzina znajdowała się w kościele. Powód samobójstwa, kłopoty finansowe.

— **Ujęto** Łacheckiego Jerzego Konstantego, lat 21 z Włocławka (Szpitalna 17) i Regulskiego Zygmunta, lat 24 z Włocławka (Chłodna 50), którzy jako niebezpieczni złodzieje kieszonkowi przyjechali do Bydgoszczy na gościnne występy, a specjalnie na regaty. Mieli oni przy sobie specjalne nożyki do wycinania kieszeni, które im odebrano.

— **Włamanie.** Klimczak Marjan, zam. w miejscu (plac Poznański 12) zgłosił, że w dniu 18 bm. włamano się do jego mieszkania i skradziono bieliznę oraz zegarek, wartości 500 zł.

— **Kradzież z włamaniem.** Do willi doktora Dietza, Gdańska 123, włamał się jakiś niewyśledzony złodziej i skradł rzeczy drobnej wartości, gdyż został przez służbę spłoszony.

— **Rower zginął.** Mimo ciągłych przestróg z naszej strony, są jeszcze ludzie naiwni, którzy pozostawiają rowery bez opieki. Ostatnio Wincenty Skonieczny z Myślęcinka zgłosił kradzież roweru, pozostawionego w poczekalni u jednego z lekarzy.

— **Kradzież portfelu.** Portfel z dokumentami skradziono Ignacemu Grzegorowskiemu (Gdańska 75). Kradzieży tej dokonał jakiś osobnik, którego zabrał p. A. Grzegorowski na powózkę, jadąc z Bydgoszczy do Ossowej Góry.

— **Aresztowanie złodzieja.** Dnia 18 bm. o godz. 10.40 przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży roweru zamkniętego na kłódkę stojącego przy aptece p. Rybickiego przy St. Rynku, niejakiego Franciszka Dudka, lat 22, robotnika ze Skrzynna pow. wieluńskiego. Właściciel zechce zgłosić się w komisarjacie I P. P. przy Nowym Rynku celem odbioru swojego roweru.

Zarządom kół miejscowych i Rad Powiatowych Ch. D. do wiadomości!

Z powodu Zjazdu Katolickiego w Inowrocławiu roczne walne zebranie Rady Okręgowej Ch. D. w niedzielę 26 bm. się nie odbędzie. O nowym terminie rocznego walnego zebrania Rady Okręgowej powiadomimy zarządy kół i Rad Powiatowych później.

Zarząd Bydg. Rady Okr. P. Str. Ch. D.

Baczność „Sokół" konny!

We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 6-tej wieczorem pierwsze **lekcje jazdy konnej.**

Zbiórka wszystkich członków ćwiczących o godz. 5.45 przed koszarami 16 pułku ułanów. Naczelnik: **Skibiński.**

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 17. 6. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	50,75—51,75
Pszenica	53,00—56,00
Jęczmień	43,50—45,50
Owies	42,50—43,50
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—73,00
„ „ 65 „ „ „ „	—74,50
„ pszen. „ „ „ „	81,50—84,50
Peluszka	31,00—33,00
Otręby żytnie	35,00—36,00
„ pszen.	—31,50
Wyka latowa	32,00—34,00

Usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił dnia 20 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,24
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	171,61
szylingi austrjackie	125,22
liry włoskie	49,40

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie miesięczne Chrz Zjedn. Zaw. filji pracowników elektrowni i tramwaju odbędzie się we wtorek, 21 bm. o g. 6 wiecz. w lokalu „Ogniska", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad referat druha Stawickiego. O liczny udział członków uprasza zarząd.

Zebranie Związku Właścicieli Auto-dorożek w Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. wiecz. o godzinie 8-ej, w lokalu „Harmonja", ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad sprawy podatkowe. O liczny udział uprasza zarząd.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Towarzystwo bierze udział w pogrzebie ś. p. starosty Niesiołowskiego. Zbiórka we wtorek o godz. 9,45 rano przy pomniku Sienkiewicza, ul. Słowackiego. Ubiór galowy (granatowy). Uprasza się o liczne przybycie.

Tow. Uczniów Kupieckich. Ćwiczenia lekkoatletyczne dziś o godz. 7-ej na stadjonie miejskim. Uprasza się o liczny udział.

Baczność, Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich! Wzywa się wszystkie zarządy towarzystw, aby zarządziły **wysłanie delegacji celem wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. starosty Niesiołowskiego.** W razie niemożności wysłania delegacji, tylko sztandary. — Zarząd okręgowy.

Baczność, Sokoli okręgu V! Pogrzeb ś. p. druha Niesiołowskiego, odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 10 przed poł. z ul. Słowackiego. Zbiórka drużyn ze sztandarami u p. Zwierzyckiego, ul. Dworcowa 73 a. — Przewodnictwo okręgu V.

Tow. Zawodowych Ogrodników na m. Bydgoszcz i okolicę. Do udziału w pogrzebie ś. p. starosty Niesiołowskiego, zbiorą się koledzy we wtorek o godz. 9,30 przy starostwie.

Baczność, śpiewacy! Wszystkie koła śpiewacze, należące do XXI okręgu, wysyłają delegacje ze sztandarem na pogrzeb ś. p. starosty Niesiołowskiego we wtorek o godz. 10. Zbiórka przy starostwie, ul. Słowackiego.

S. M. P. „Wolność. Zebranie zarządu we wtorek, 21 bm. o godz. 8-ej wiecz. w szkole na Bielawkach.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywcz. bierze gremjalny udział z sztandarem w pogrzebie ś. p. Stanisława Niesiołowskiego, starosty powiatu bydgoskiego. Zbiórka o godz. 9,45 przed starostwem, ul. Słowackiego 3. O liczny udział członków prosi zarząd.

Bydgoski Klub Pływacki. Dziś lekcja i trening od 4 do 7,30 w pływ. wojsk. Komisja sportowa ma się stawić na 6-tą dla omówienia kwestji połączonych z zawodami. Przybycie konieczne.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie zarządu w poniedziałek, 20 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu p. Lotza, ul. Poznańska.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spoż. Zamówienia oraz gotówkę na cukier, mąkę psz., zapałki, mydła i proszki do prania itp. przyjmuje i udziela informacji do czwartku pol. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 938.

Kurs języka Esperanto. Następna lekcja w poniedziałek, 20 bm. o godz. 7,15 w salce klubowej.

Tow. Esperanto. Zebranie konwersacyjne w poniedziałek, dn. 20 bm. o godz. 8,30 wieczorem w Resursie Kupieckiej. Wykład p. Bielickiego „Beethoven en muziko".

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie plenarne w środę o godz. 7,30 w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 8. Na porządku obrad ważne sprawy, m. in. zgłoszenia do szkoły lotniczej mechanicznej.

Sokół Bydgoszcz III, sekcja pływacka. Zbiórka zawodników dzisiaj o godz. 19 w ćwiczni przy ul. Kordeckiego. Zebranie zarządu gniazda dzisiaj o godz. 21 u druha Splitta, przy ul. Grudziądzkiej 15. Posiedzenie plenarne nadzwyczajne jutro, we wtorek o g. 19,30, u p. Konieczki, przy ul. Lenartowicza 3.

Sekcja muzyczna Towarz. Terminatorów. Schadzka informacyjna we wtorek, 21 bm. w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta.

Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz. Dziś, w poniedziałek o godz. 8 wiecz. posiedzenie zarządu, w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5. Jutro, we wtorek plenarne zebranie i lekcja śpiewu w powyżej wymienionym lokalu.

Tow. Pomocników Cukierniczych. Zebranie miesięczne we wtorek o 8-ej wiecz., w lokalu p. Ganasińskiego, ul. Jezuicka 9. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność i punktualność wszystkich członków konieczna.

II okręg S. M. P. Zebranie zarządu i komisji zlotowej w poniedziałek o 7,30 w biurze przy kościele św. Trójcy.

S. M. P. „Promyk". Dziś, w poniedziałek, o godz. 7,30 wiecz. krótkie zebranie obu oddziałów w sali parafjalnej kośc. św. Trójcy.

Zebranie sekcji eucharystycznej dziś o godzinie 8 wiecz. w biurze przy kośc. św. Trójcy

Grono Przyjaciół Sceny. Dziś, w poniedziałek, schadzka koleżeńska w Strzelnicy, w sprawie obchodu wiankowego.

Tow. śpiew. św. Wojciecha. Dziś, w poniedziałek, nadzwyczajna lekcja punktualnie o godz. 7,15 wiecz. w salce przy Farze. Komplet konieczny.

Sokół VIII, Rupienica. W sobotę 25 bm. o godz. 20, odbędzie się w Strzelnicy nadzwyczajne walne zebranie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ś. p.

Stanisław Niesiołowski

pierwszy Starosta Bydgoski w odrodzonej Polsce
oficer orderu „Polonia Restituta"

rozstał się nagle z tym światem dnia 18-go czerwca 1927 r. o godz. 6-tej rano licząc lat 47.

Przez śmierć Jego tak przedwczesną, powiat bydgoski ponosi niepowetowaną stratę. Śp. Zmarły odznaczał się gorącą miłością ojczyzny, jej poświęcał zdrowie swe i życie, a wiedząc, że od siły ekonomicznej kraju zależy jego potęga polityczna, gospodarce samorzędowej oddawał się całą duszą. Uprzejmością swoją i chęcią pomożenia każdemu, zjednywał sobie serca wszystkich warstw społeczeństwa.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!

Bydgoszcz, dnia 18 czerwca 1927 r.

W imieniu:

Wydziału Powiatowego
(-) **Palędzki,** zast. Przew. Wydz. Pow.

Sejmiku Powiatowego
(-) **Pepliński,** zast. Prz. Sejm. Pow.

13947

Dnia 18-go czerwca 1927 r. zmarł

ś. p.

starosta Stanisław Niesiołowski

Jako przewodniczący Powiatowej Kasy Oszczędności usilnie starał się Zmarły o rozwój naszej kasy, służąc chętnie pomocą wszystkim warstwom obywatelstwa i instytucjom społecznym.

Niechaj Mu ta ziemia, którą gorąco ukochał, będzie lekką.

Kuratorjum
Powiatowej Kasy Oszczędności

(—) Gapinski. (—) Maternicki. (—) Ziółkowski.

13948

†

W dniu 18-tym czerwca 1927 r. zmarł przedwcześnie 13975

ś. p. Stanisław Niesiołowski

starosta powiatu bydgoskiego.

Zasługi Jego na polu obywatelskiej pracy, sympatja, jaką się cieczył u wszystkich bez wyjątku, zaufanie, jakie w Nim pokładał Rząd Rzeczypospolitej, czynią stratę tą ciężką i dotkliwą dla całego społeczeństwa naszego miasta.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat i Rada Miejska
miasta Bydgoszczy.

†

Dnia 18. bm. rozstał się z tym światem ś. p. 13982

Stanisław Niesiołowski

starosta bydgoski.

W Zmarłym tracimy jednego z założycieli Klubu Polskiego, członka, który zawsze darzył naszą Instytucję szczerą życzliwością i stale współpracował nad jej rozwojem w wydziale naszym. Kryształowego charakteru i rzadkich zalet towarzyskich był nam zawsze wzorem wszystkich cnót obywatelskich.

Nad jego świeżą mogiłą stoimi pogrążeni w głębokim smutku.

Niech mu ta ziemia ojczysta, którą ukochał najczystszą miłością, lekką będzie.

Klub Polski.

†

Dnia 18 czerwca 1927 r. zmarł nagle 13983

ś. p. Stanisław Niesiołowski

starosta powiatu bydgoskiego
oficer orderu „Polonia Restituta".

Zmarły był długoletnim członkiem Rady Nadzorczej naszej Instytucji. Straciliśmy w Nim szczerego przyjaciela i doświadczonego doradcę, którego przedwczesny zgon jest dla nas stratą bolesną.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i Rada Nadzorcza
Banku M. Stadthagen Tow. Akc. w Bydgoszczy.

†

Dnia 18. bm. zmarł nagle na udar serca w 48 roku życia członek honorowy Bractwa Strzeleckiego ś. p.

Stanisław Niesiołowski

Starosta pow. bydgoskiego, oficer orderu Polonia Restituta.

13984

Cześć jego pamięci!

Eksportacja zwłok ze Starostwa przy ul. Słowackiego 3, do Kościoła Farnego odbędzie się we wtorek 21 czerwca rb. o godz. 10-ej. Następnie nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

Zbiórka Braci Strzelców o godzinie 9,50 przed Starostwem.

Zarząd Bractwa Strzeleckiego.

†

W sobotę, dnia 18-go czerwca r. b. o godz. 6-tej rano rozstał się nagle z tem światem w sile wieku

ś. p.

Stanisław Niesiołowski

Starosta powiatu bydgoskiego
Oficer orderu „Polonja Restituta".

W drogim nam Zmarłym, który stał od zarania naszej niepodległości narodowej, na czele administracji powiatu bydgoskiego, tracimy kochanego szefa, który był nam nietylko wzorem urzędnika, ale zarazem rzadkiej dobroci i wyrozumiałości przełożonym, którego życie całe poświęcone było usłudze i dobru społeczeństwa.

Pamięć o Nim zachowamy w sercach naszych na zawsze. (13948

Urzędnicy i pracownicy Starostwa i Wydziału Powiatowego pow. bydgoskiego.

---

†

ś. p.

Stanisław Niesiołowski

Oficer orderu „Polonja Restituta"
Starosta i przewodniczący Wydziału powiatu Bydgoskiego,

który urząd ten od chwili powstania Polski bez przerwy z pełnem poświęceniem dla dobra Ojczyzny naszej, powiatu i jego obywateli piastował, zmarł nagle dnia 18 czerwca 1927.

Pamięć i cześć dla nieodżałowanego Zmarłego pozostanie wśród nas na zawsze.

Komisarz obwodowy Kazubski (13996
wraz z Obywatelami obwodu Komisarjatu Sicienko.

---

†

W sobotę, dnia 18 czerwca 1927 r. zmarł nagle członek nasz

ś. p.

Stanisław Niesiołowski

starosta bydgoski
oficer orderu „Polonia Restituta".

W zmarłym straciliśmy długoletniego, zacnego i szczerze oddanego nam członka, który do ostatniej chwili swego życia interesował się losami miejscowego wioślarstwa. (13969

Pamięć Jego w szeregach wioślarzy nigdy nie wygaśnie.

Niech Mu ta ziemia lekką będzie!

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

---

†

Z wielkiem żalem bardzo wysoko cenionemu i kochanemu ś. p.

Stanisławowi Niesiołowskiemu
Oficerowi Orderu Polonia Restituta
staroście, przewodniczącemu Wydziału Powiatowego

głęboką cześć składają (13995

Egzekutorzy Powiatu Bydgoskiego.

---

†

Dnia 18. b. m. rozstał się z tym światem

ś. p.

Stanisław Niesiołowski

starosta powiatu bydgoskiego.

W Zmarłym tracimy życzliwego i troskliwego opiekuna.

Cześć Jego pamięci!

Miasto Koronowo
Miasto Solec Kujaw.
Miasto Fordon

13950

---

†

Ś. p.

Stanisław Niesiołowski

oficer orderu Polonia Restituta, Starosta Bydgoski, przewodniczący Wydziału Powiatowego

zmarł nagle dnia 18 czerwca 1927. (13946

W zmarłym tracimy troskliwego zwierzchnika i prawdziwego opiekuna.

Pamięć o Zmarłym będzie wśród nas zawsze żywa.

Urzędnicy i Pracownicy Bydgoskich Kolei Powiatowych.

---

†

W dniu 18 czerwca rb. zmarł nasz pierwszy prezes i członek honorowy ś. p.

starosta

Stanisław Niesiołowski

W zmarłym tracimy idealnego działacza naszej organizacji.

Cześć Jego pamięci!

Związek Cywilnych Niewidomych w Bydgoszczy.

13998)

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu, a przedewszystkiem ks. prałatowi Malczewskiemu i wszystkim uczestnikom eksportacji i pogrzebu, jak również pracownikom moim, tym którzy na barkach swoich nieśli podczas eksportacji zwłoki ukochanej żony, matki, córki, siostry i bratowej ś. p.

Marji z Matuszewskich **Jaworskiej**

wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i życzliwym za uczczenie pamięci i oddanie ostatniej przysługi oraz za liczne dowody okazanego współczucia i tak liczne wieńce składamy na tej drodze **najserdeczniejsze** (13951

„Bóg zapłać!"

Bydgoszcz, Poznań. **A. Jaworski i Rodzina**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Zmarłej, mojej najdroższej żonie, naszej nigdy niezapomnianej, troskliwej mamusi ś. p. (13944

Marty z Stojaczyków **Starzyńskiej**

mianowicie przewielebnym księżom w szczególności ks. prob. Skoniecznemu, siostrze mił. Adrjanie i paniom z towarzystwa św. Wincentego à Paulo oraz znaiomym składam tą drogą **serdeczne**

„Bóg zapłać!"

Mieczysław Starzyński z dziećmi.

Państw. Nadleśnictwo Osie

sprzedawać będzie na sali hotelu p. Smeji w Osiu

drewno użytkowe i opałowe

w miarę zapasów ze wszystkich leśnictw w drodze publicznej licytacji w dniach

13 lipca
24 sierpnia
7 września
28 „ — od godz. 9 rano

Warunki ogłosi się przed licytacją. — Pozatem sprzedaje się codziennie w godzinach służbowych w kancelarji Nadleśn. gałęzie opałowe z leśnictwa Sobiny

13940) **Nadleśniczy Państwowy.**

Dzielnego

starszego stolarza na reparacje na stałe zajęcie poszukiwany. Jakubowski, Jasna 9. (13959

Młodszy

czeladnik kołodziejski potrzebny. Gdańska 69. (13977

Czeladnik piekarski

dzielny w swem zawodzie poszukuje posady zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „C. D." (F-6713

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.

27310

POLECENIA

Mieszkam teraz
przy ul. Sniadeckich 21 (wila). S. Petrykowski, dentysta. (13939

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, Dworcowa 90. (F-6523

Radykalne
tępienie moli i pluskwi z mebli wyściełanych i materacy. Również przyjmuje się meble wyściełane i materace do reperacji. Edmund Piasecki, mistrz tapicerski, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 41. (13272

Warszawska
artystyczna pracownia haftów maszynowych oraz plisowanie, karbowanie. Ceny przystępne. Podgórna nr. 1. (13908

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz, (9574
Dworcowa 3. Tel. 1921

Węgiel drzewny
twardy poleca detalicznie i najtaniej, poza miasto wysyłam koleją. Brzeski, Bydgoszcz, Gajowa 3. (F-6707

Meble
przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (13392

Suknie
do 12 zł począwszy wykonuje solidnie według najnowszych żurnali pod kierownictwem długolniej krojczyni zatrudnionej dotąd w pierwszorzędnych magazynach. Pracownia Konfekcji Damskiej, Podwale 2, róg ul. Kościelnej. 10929

SPRZEDAŻE

650 mórg
pszennej ziemi z inwentarzem żywym i martwym, dom 9 pok. i kuch. w ogrodzie budynki masywne, komunikacja dobra 270.000 zł., wpłaty 140.000 zł. 300 mórg resztówka pszennej ziemi, wila w ogrodzie, budynki dobre z inwentarzem żywym i martwym 110.000 zł. poleca biuro „Pogoń“, ul. Dworcowa 80, tel. 1815.

Majątki
4000 mórg na Kujawach w pierwszorzędnej kulturze przy wpłacie 75.000 zł. na sprzedaż. Cena 250.000 zł. 3000 mórg, 2.700, 2000, 1.300, 1000, 850, 725, 600, 520, 400, 360, 300, 200, 150 na bardzo dogodnych warunkach. Na sprzedaż taksamo młyny wodne i parowe poleca „Polonja“, Bydgoszcz, Dworcowa 17. Tel. 698, właśc. Westfalewski. (13885

Dom
nowoczesny w centrum miasta z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Wila z ogrodem cena 15 000 zł. Poleca „Stella“ Dworcowa nr. 64. (F-6718

Okazja!
Młyn motorowy nowocześnie urządzony, przemiał 140 ctr. na dobę, dobre zabudowania, dom, 5 pokoi, w dużej wsi i bogatej okolicy, bez konkurencji, 50.000 zł, wpłata 35.000 zł. Młyn wodny, przemiał 60 ctr., przy stacji, bez konkurencji, dom, 6 pokoi, przy tem 40 mórg ziemi z inwentarzem 47.000 zł, wpłata 25.000 zł. Spieszne zgłoszenia poważnych reflektantów osobiście przyjmuje Biuro „Pogoń“, ul. Dworcowa 80, telef. 18-15

Baczność!
Dom w mieście, cena 5.000, wpłaty 3.000 zł, na sprzedaż. Sokołowski, Pl. Wolności 2. F-6598

Sprzedam
63 morgowe gospodarstwo pierwszorzędne z powodu podeszłego wieku. Stacja w miejcu Ośno. Mieleszyn, pow. Gniezno, W. Markiewicz. (13927

280 mórg
pszennej ziemi na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Zgł.: biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-6728

Jezioro
285 mórg i 16 mórg ziemi ze wszelkiemi sieciami również inwentarz martwy i żywy kompl. za 26.000 zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. (6668

Majątek
1300 mórg z żywym i martwym inwentarzem. Cena 400 000 zł. wpłata podług ugody. „Stella“ Dworcowa nr. 64. (6719

Wila
o 5 pokojach w Oliwie, ul. Fürstliche Aussicht 7 na sprzedaż. Reflektujący otrzymają wszelkie informacje od administratora domu p. Czaplewskiego w Dyrekcji kolejowej w Gdańsku, pokój nr. 258. (13900

Kamienica
II piętrowa, odnowiona, w centrum miasta, południowe położenie, na sprzedaż ewentl. z wolnem mieszkaniem wprost od właściciela. Cena 60.000 zł. Of. pod „Kamienica“ do Dz. Bydg. (13886

Wila
położona w najzdrowszej dzielnicy miasta, 5 pokoi, światło elektr., gaz do gotowania, ogród owocowy i stajnie zaraz na sprzedaż. Opróżnienie wedle umowy może nastąpić natychmiast. Wiadomość w Dzien. Bydg. (F-6633

Dwa domy
mieszkalne ze składem i piekarnią, z powodu choroby zaraz wprost od gospodarza na sprzedaż. Warunki dogodne, interes w biegu. Skład i mieszkanie zaraz do objęcia. Wachowiak, Gniew, ulica Sobieskiego 9. (13874

Dom
jednopiętrowy z dwoma interesami 14.000 zł, oraz wiele innych sprzeda „Pośrednictwo“, Hetmańska nr. 25. (13964

Mleczarnia
parowa kompletnie zmontowana w zakontraktowan na 8 lat lokalu w Bydgoszczy, lub samo urządzenie, do odstąpienia. Ewentualnie fachowiec jako wspólnik poszukiwany. Zgłosz. pod „Mleczarnia“ „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 72 (13823

Skład
(sklep) tytoniu i wódek, sprzedaż spirytusu i win (koncesja zapewniona). Nadaje się jeszcze na inne artykuły, sprzedam. Do przejęcia potrzeba ca. 8.000 zł. Urządzenie i położenie pierwszorzędne. Zgłosz. najchętniej osobiste uprasza firma L. Dalkowski, Toruń, ul. Strumykowa 2, narożnik Szerokiej. (1 3957

Dom
z restauracją, kolonjalką i rzeźnictwem, 2 morgi ogrodu sprzedam za 30 000 zł. Biuro Centralne, ulica Dworcowa 69. Nowakowski. (F-6720

Młyn parowy
3 pary walcy, 2 p. kamieni, nowoczesne urządzenie, 150 ltr. przemiału i kilka innych objektów natychmiast na sprzedaż. Cena 7.500 dol. Wpłaty 5.500 dol. Pryl, Dworcowa 34. (13629

Piękny skład
w Chełmnie z przyległem mieszkaniem, nadający się na każdą branżę zaraz tanio na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (13760

Fabrykę
wód mineralnych i rozlewnię piwa w dużem mieście z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Fabryka“. (13958

Interes
z towarem i mieszkaniem pokój z kuchnią w Inowrocławiu na sprzedaż. Cena 2.200 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Towar“. (13763

Dom
piętrowy, 2 składy za 14.000 zł. na sprzedaż. Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-6727

Najlepsza
okazja zakupu i dobry wybór fachowo pielęgnowanych używanych mebli każdego gatunku stale na składzie. Rzetelna i solidna obsługa. Spłacanie na raty i zamiana dozwolone. Sypialki, pokoje męskie, bufety, biblioteki, zegar stojący, biurka, stoły do rozsuwania, krzesła dębowe, krzesło do biurka, szafa do pieniędzy, pierwszorzędne maszyny do szycia, szafy trzyczęściowe do garderoby, kanapy, leżanki, tanie szafy do ubrań, szafonierki, kuchnie, krzesła, stoły, łóżka, materace, szpirale, stoliki ozdobne, umywalki, stoliki do szycia, etażerki, stojaki do kwiatów, korytka, bieliźniarki, pierzyna, łóżeczka dziecięce, łóżka do składania, biurka dziecięce, rower damski, waga decymalna, waga stołowa, szafa do lodu na sprzedaż. Okole, ulica Jasna 9, tylny dom, parter lewo, siedem minut od dworca. (13960

Wózik dziecięcy
dobrze utrzymany sprzedam. Jackowskiego 17. (13938

Wózek dziecięcy
w dobrym stanie na sprzedaż. Łysa Góra 10, I ptr. (13224

Sprzedam
stajnię na rozbiórkę z cegły. Prądy 5. (F-6717

Dokard
belgijski, na 4-osoby, i uprzęż homonto z niklowem obiciem na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. 13724

Pianina
używane sprzeda korzystnie B. Sommerfeld, Fabryka pianin, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, telefon 883. (13692

Samochód
ciężarowy Ford $1^1/_2$ ton., w bardo dobrym stanie, sprzedam natychmiast za 2.200 lub zamienię na osobowy. Zgłosz. pod „Samochód 33“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6638

Zelazny stół
ogrodowy 1,20 mtr. średnicy na sprzedaż. Gdańska 137, I ptr. (F-6691

Samochód
marki „Adler“ 7/17 P. S. gotów do jazdy na sprzedaż. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „N. R. 2“ (F-6710

Gramofon
z płytami sprzeda Kiełpiński, Jezuicka 17. (13962

150 centnarów
świeżo młóconego łubinu niebieskiego mam na sprzedaż. Piotr Szews, Król. Wierzchucin, powiat Bydgoszcz. (13905

Wóz
na resorach na sprzedaż. Grunwaldzka 139. (13400

Mało używana
skrzynka do lodu (Eisschrank) na sprzedaż, ul. Błonia 11. (13869

Powózki
każdego rodzaju korzystnie na sprzedaż. Hetmańska 35. (F-6722

Warsztat
ślusarski w centrum miasta na sprzedaż z narzędziami lub bez narzędzi. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Z. F“. (F-6704

KUPNA

Kupuję
i przyjmuję w komis: garderobę, meble, antyki, instrumenta, fuzje etc. A. Bastrichowa, Długa 17. (13470

80.000 zł.
włożę w kupno kamienicy w Bydgoszczy lub Poznaniu z wolnem mieszkaniem. Rzecz traktuję serjo i tylko poważne oferty z dokładnym opisem realności biorę pod uwagę. Oferty do Dz. Bydg. pod „80.000“. (13671

Cegielnię parową
natychmiast za gotówkę kupię. Wyczerpujące oferty do Dz. Bydg. pod „Cegielnia“. (13670

Kupię
dom komfortowy dobrze rentujący ze zkładami lub bez za gotówkę wprost od właściciela. Of. pod „E. 100„ do filji Dz. Bydg. (F-6533

LEKCJE

Student
lub abiturjent znajdzie w pięknej okolicy przyjemny pobyt z całkowitem utrzymaniem za udzielenie lekcyj polskiego, konwersacji i literatury. Oferty pod „Student“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-6673

POSADY WOLNE

Stenografowie
potrzebni. Wyuczamy również listownie stenografji. Związek Stenografów, Warszawa, Szczygla 12. 13384

Do mego
handlu żelaza poszukuje zaraz 2 uczni z dobrych rodzin. Jan Siudziński, Nowe (Pomorze). (13675

Poszukuje
zaraz mistrza mechanika lub starszego czeladnika, który obeznany w swym zawodzie, samodzielnie wszelkie reperacje przy samochodach, maszynach i rowerach wykonuje. Odpisy świadectw i podanie pensji lub osobiste zgłoszenia do Roszkowski, Chełmno, Rynek 30. (13748

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (8652

Starszy
pomocnik fryzjerski może się zaraz zgłosić. Stała pensja przy wolnym utrzymaniu. Zakład fryzjerski, F. Fisch, Wąbrzeźeo, Rynek 24. (13877

Maszynistkę
biegle piszącą na maszynie ze znajomością stenografji polsko-niemieckiej poszukuje poważna firma. Of. pod „R. W“. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-6446

Młodszych
robotników od 16—18 lat posukuje Fabryka wyrobów drzewnych. Matejki 3. F-6723

Fryzjerskich
pomocników poszukuje Budziński, Plac Teatralny nr. 3. (13972

Elew
do interesu zbożowego, potrzebny od 1 lub 15/7. Wymagane ukończenie szkoły wydziałowej lub 6 kl. gimnazjum. Zgłosz. pisemne z odpisem świadectw i życiorysem do B-cia Kopczyńscy, Żnin. (F-6483

Stolarzy
poszuszukuje zaraz Fordońska 68. (F-6724

Fryzjerskiego
pomocnika przyjmie zaraz Kant, Podgórz, przy gł. dworcu Toruń. (13798

Kucharkę
rutynowaną (kuchnia warszawska, francuska) potrzebuje zaraz pensjonat Leśniczówka, Hel. (13791

Robotnice
dla wykończenia obuwia potrzebna. Siwa, Dworcowa 89. (F-6708

Poszukuję
bony do dwojga dzieci 6—4 lata od 1 lipca, jako przychodnia na cały dzień tylko z dobremi poleceniami proszę się zgłosić ul. Śniadeckich 52c ptr. od 6—8 wieczorem. (F-6703

Ekspedjentkę
z branży perfumeryjnej zaraz poszukuje Salon de Coiffure, Plac Teatralny nr. 3. (13971

Poszukuję
dzielnego samotnego szofera-mechanika na stałą posadę. Zgł. wraz z odpisem świadectw proszę do Dz. Bydg. pod „Szofer“. (13755

Czeladzi szewskich
tylko na nową dobrą szpilkową pracę poszukuje na stałe. Konrad Pałczyński, Lniano, pow. Swiecie. (13672

Potrzebna
panna do pisania na maszynie do korespondencji na jeden miesiąc. R. Wiśniewski, Dworcowa 31a. (13974

Uczennice
do szycia bielizny potrzebne. Długa 60. (13997

Praczka
poza domem może się zgłosić. Budzińska Plac Teatralny 3. (13973

Służąca
lub starsza osoba może się zgłosić. Bielicka 36. (13965

Potrzebny
chłopiec z roczną praktyką ślusarską. Łokietka nr. 19 I p. (F-6711

Posłaniec
poniżej lat 16-tu poszukiwany. Herbert Matthes, fabryka mebli, ul. Garbary 20. (13942

POSADY POSZUKUJĄ

Podróżujący
starszy, na Pomorze i Wielkopolskę przyjmie jeszcze kilka artykułów na prowizję. Branża obojętna. Oferty pod nr. „13902“ do Dzien. Bydg. 13903

Aptekarska
siła pomocnicza, żeńska, z kilku letnią praktyką dobremi świadectwami i referencjami poszukuje od 1. 7. 27. stałej posady ewentl. przyjmie zastępstwo. Łask. oferty proszę skierować pod nr. „13907“. 13907

Aptekarska
siła pomocnicza męska w 5 roku praktyki pragnie z dniem 1 sierpnia b. r. zmienić posadę. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia upraszam do Dzien. Bydg. pod „Aptekarz“. (13910

Werkm. mechanik
z dyplom. mistrzowskim i długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie lub w większym majątku. Łask. oferty uprasza się nadsyłać do Dz. Bydg. pod „Werkmistrz-mechanik“. (13930

Dla mej służącej
uczciwej i dobrej dziewczyny poszukuję posady do wszystkiego lub do dzieci. Sypniewski, Nowy Rynek 3, I ptr. (13961

Student IV roku
energiczny korepetytor wyjedzie na wieś jako nauczyciel domowy, najchętniej na cały rok. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Energiczny“. (13970

Kupiec
inwalida wojenny, dobre świadectwa, w polskiem i niemieckiem biegły, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Zgłosz. pod „H. S. 100“ do Dz. Bydg. (13904

Panna
sierota, spokojna i sumienna poszukuje zaraz lub od 1. 7. posady u starszego państwa lub prowadzenia gospodarstwa jednej osobie. Of. do Dz. Bydg. pod „Skromna“. (13906

Osoba
inteligentna, znająca się na gotowaniu, zaprawianiu, pieczeniu ciast, oraz na całkowitem gospodarstwie domowem i podwórzowem, poszukuje od 1 lipca posady w większym majątku u lepszego państwa lub w mieście. Zgł. pod „L. O.“ do Dz. Bydg. (13963

DZIERŻAWY

Skład
zaraz do wynajęcia. Kaczyński Tomasz, Chełmno, Rynek 28. (13749

Domek
z 2 morgami ziemi korzystnie na dłuższy czas do wydzierżawienia. Wiadomość w Dz. Bydg. (13933

Wydzierżawię
pod Toruniem małe gospodarstwo 5 mórg, ogród warzywny, owocowy z inwentarzem, ładne mieszkanie tylko inteligentnej rodzinie. Oferty do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „192“. (13847

Interes rzeźnicki
z całem urządzeniem, położony w bardzo dobrem miejscu, zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Rozpłochowski, Inowrocław, ul. Dworcowa 27a. (13926

Wydzierżawię
3 pokojowe mieszkanie za roczną dzierżawę z góry temu, kto kupi jadalnię dębową. Of. pod „Jadalnia“ do filji Dzien. Bydg. (F-6721

Rzeźnictwo
z całkowitem kompletnym urządzeniem do wydzierżawienia. Kościelna wieś Kijewo powiat Chełmno. (F-6709

MIESZKANIA

Mieszkanie
4-pokojowe z komfortem, w centrum miasta, za zapłatą z góry do wydzierżawienia. Of. do Dzien. Bydg. pod „L. 346“. (13709

Poszukuję
mieszkania od 1. 7. 4 do 6 pokoi, czynsz płacę z góry. Zgłoszenia uprasza Jankowski, Plac Piastowski 3. (13863

1 pokojowe
mieszkanie z kuchnią poszukuję. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Jan“. (13520

Mieszkania
3—4 pokojowego poszukuję. Płacę za 1—2 lat z góry i przeprowadzę remont. Rodzina bezdzietna. Zgł. pod „Spieszne“ do filji Dz. Bydg. (13902

Mieszkania
frontowego (dwa pokoje z kuchnią), na parterze lub I piętrze, możliwie w śródmieściu, wprost od gospodarza poszukuję. Zgłoszenia z warunkami upr. pod „M. F.“ do Dz. Bydg. (13932

Proszę wyciąć
i zachować! Biuro „Pax“ ul. Gdanska nr. 162 (obok hotelu pod Orłem) załatwia niezwłocznie i fachowo repliki, podania, odwołania, skargi w sprawach cywilnych, karnych podatkowych, pożyczkowych, mieszkaniowych i t. d. Długoletnia praktyka. — Wyszkolony personel. (8914

Kto
z szlachetnych właścicieli domów odda pokój z kuchnią za opłatą miesięczną inwalidzie wojennemu. Łask. zgł. pod „H. S. 100“ do Dzien. Bydg. (13903

Mieszkanie
3 pokojowe do wynajęcia. „Ira“ Gdańska 24. (F-6730

Bezdzietne
intelig. małżeństwo poszukuje 1—2 pokoi częściowo lub całkowicie umebl. z używaniem kuchni możliwie w centrum. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Bezdzietne“. (F-6596

POKOJE

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Naruszewicza 1 a. Aleksandrowa. (13929

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Grodzka 18, I ptr. (13945

Pokój
z utrzymaniem zaraz lub od 1. 7. do wynajęcia, ul. Św. Trójcy 6a, ptr. lewo. (13617

Do pokoju
umeblowanego wspólnego niech się zgłosi solidny pan. Długosza 16, parter lewo. (13937

Pokój
separatny, duży, ładnie umeblowany, bez pościeli do wynajęcia. Św. Trójcy 16, właściciel domu. 13936

Dobrze
umebl. pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Kołłątaja 11. (F-6731

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Chopina 8. (F-6714

Stancja
dla uczni u wieloletniej wychowawczyni. Na żądanie pomoc w nauce i konwersacja francuska. Warunki do omówienia na miejscu. Gdańska 39 I p. na prawo nad apteką od 12—6. Telefon 11-47. (F-6726

Pokój
skromnie umeblowany poszukuję zaraz. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „S. K. Z.“ (F-6725

Dwupokojowy
frontowy lokal z meblami można objąć. Wileńska 11. (F-6729

RÓŻNE

Tapicer
przerabia meble wyściełane i wykonnje na zamówienie. Bydgoszcz, ul. Mazowiecka 6, podwórze. (F-6716

Dla panny
lat 25, przystojnej szatynki, posiadającej 40 000 zł. poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, kojarzenie małżeństw, Bydgoszcz, ul. Gdańska 24, godz. 10—1 i 3—7. (13934

Kto oddałby
konfekcję lub towar krótki w komis? Mam 2 składy jednej branży, które złączam w jeden opróżniony przyjmę towar w komis. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (13761

Zaginął
pies (wilk), wabi się Boj. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Kanałowa 8. (13769

Darmo
wezmę na własność i wykształcę dziewczynkę lat 10—12. Of. pod „Zdrowa“ do Dzien. Bydg. (13767

✝

Ś. p.

Stanisław Niesiołowski

Pierwszy Starosta pow. Bydgoskiego

zmarł dnia 18 czerwca 1927 r. w wieku lat 48.

W przedwcześnie Zmarłym tracimy zacnego i zasłużonego Członka honorowego naszego Klubu.

Cześć Jego pamięci!

Automobilklub Wielkopolski
Oddział Bydgoszcz.

13935

Na Sezon Kąpielowy

w wielkim wyborze i po najtańszych cenach

płaszcze kąpielowe
kostjumy damskie i dziecięce
prześcieradła, ręczniki-kapy, pantofle

poleca

Zygmunt Wiza

Bydgoszcz
Plac Teatralny 3.
Telofon 14—38.

Poznań
ul. 27 Grudnia 5.
Telefon 17—19.

(13955

Moja kancelarja

znajduje się obecnie przy

ul. Gdańskiej 16-17

Telefon nr. 642.

adwokat SPITZER.

POSADY

Poszukujemy możliwie natychmiast rutynowanej

stenotypistki

z znajomością języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Piśmienne oferty z odpisami świadectw należy nadesłać do (13771

„Siemens" sp. z o. odp. **w Katowicach**
ul. Powstańców 50.

Wincenty Górny
dentysta

przyjmuje od 9—1 i 3—6

Jabłonowo—Pomorze
ulica Główna nr. 17. (13986

Rutynowany (13770

bankowiec

biegły też w sprawach walutowo-dewizowych potrzebny zaraz wzgl. od 1. lipca br. — Zgłoszenia piśmenne z dołączeniem świadectw szkolnych i z pracy zawodowej oraz z podaniem żądanej pensji, przyjmuje

Powiat. Kasa Oszczędności w Sępolnie (Pom.)

Przetarg przymusowy.

Dnia 27. bm. o godz. 13 po południu będę sprzedawał **w Gabrjelinie** pow. bydgoski w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (13987

jedną parówką.

Ackermann, egzekutor

Przyjmiemy zaraz

doskonałą stenotypistkę

z dobrem ogólnem wykształceniem, zdolną tak w polskim jak niemieckim języku płynnie stenografować i stenogramy równie szybko na maszynie odpisywać. Posada stała, dobra pensja, wolne mieszkanie fabryczne, składające się z pokoju i kuchni, wolne światło i opał. Na przyszłość daje stanowisko to możliwości korzystnego rozwoju. Zgłoszenia uprasza się kierować sub. **„WPK. 51"** do **Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa,** Marszałkowska 124. (13989

Kupujemy każdą ilość

wałków olchowych i bukowych

średnicy od 20 cm. zwyż.

„Irena" T. z o. p. Fabryka szkła w Inowrocławiu. (13992

Aleja wiśniowa

około 250 drzew będzie wydzierżawiona **w sobotę, dn. 25 czerwca br.** o godz. 2 na sali p. Krügla w Sicienku pow. Bydgoski, najwięcej dającemu. — Przybicie zastrzega się. (13994

Przybylski, sołtys.

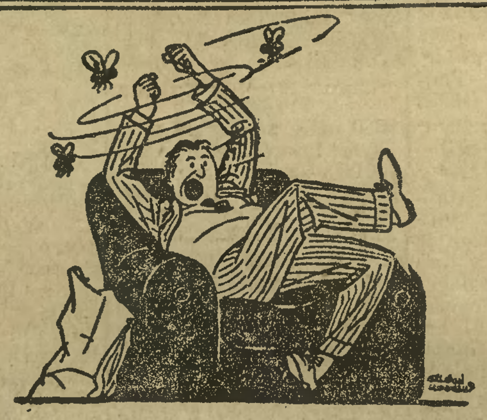
Inserat w „Dzienniku Bydgoskim"



przynosi 100.000 % od wyłożonego na inserat kapitału.

REKLAMA

w „DZIENNIKU BYDGOSKIM"
ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK!



NISZCZCIE MUCHY NIE DAJĄCE CHWILI SPOKOJU.

OWADY dręczą tak ludzi zamożnych jak i biednych. Zabezpieczcie się przeciwko muchom i komarom za pomocą Flitu.

FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materjałów.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Żądajcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogierjach.

Generalne zastępstwo na Polskę

STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.
Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.

Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską.

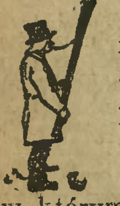


niszczy
Muchy, Komary, Mole, Pluskwy, Karaluchy i inne owady i ich zarodki.

Używajcie rozpylacza celem osiągnięcia najlepszych wyników

13941 Sprzedaż Hurtowa Flitu na Pomorze
Standard Nobel w Polsce. — Bydgoszcz, Promenada 27.

Ważne dla muzyków!





Niniejszem zawiadamiam P. T. Kapelmistrzów wojskowych i cywilnych, że z dniem dzisiejszym otworzyłem przy mojej pracowni instrumentów smyczkowych

specjalny oddział instrumentów dętych

w którym zatrudniam pierwszorzędnych specjalistów.

Najważniejszem mojem staraniem będzie Szanowną Klientelę pod każdym względem rzetelnie i tanio obsłużyć.

Z poważaniem

Stanisław Niewczyk,
skład i pracownia instrumentów muzycznych (13954
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 144.

Wypożyczę pieniądze za mieszkanie lub próżny pokój. Of. do Dz. Bydg. pod „W. W. 3". (F-6715

Mieszkania 1—2—3—4 pokojowe odda „Pośrednictwo", Hetmańska 25. (13963

Ogród Resursy Kupieckiej
ul. Jagiellońska nr. 25

Codziennie
DANCING
(13952

Pomocnika fryzjerskiego poszukuje P. Rode, Bocianowo 24. (13978

Restauracja pod „Lwem" Łazienna 19, w centrum miasta Torunia, lokal pierwszorzędny całe obszerne, z mieszkaniem 4 pokojowem natychmiast na sprzedaż, z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Zgłosz. do restauracji. (13614

Enzymalt



nowy, znakomity środek dla przemysłu piekarskiego, podnoszący wybitnie jakość pieczywa,

wyrabia:

Browar Jana Götza
Kraków, ul. Lubicz 17.

Wyłączna sprzedaż na Bydgoszcz:
SPÓŁDZIELNIA PIEKARSKA,
12428) *Dworcowa 31a.*

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: **Drukarnia Bydgoska** Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.